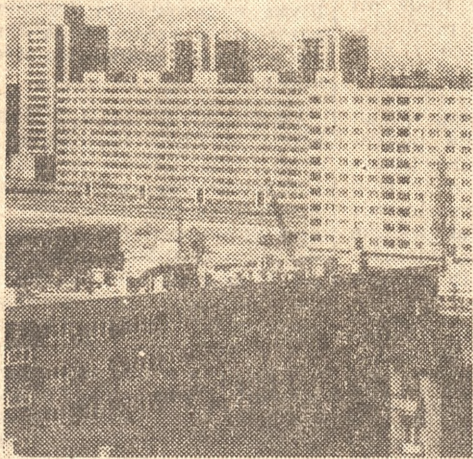


5 mln. DWT polskiego przemysłu okrętowego

3 kwietnia 1971 r. przejdzie na stałe do historii polskiego przemysłu okrętowego. W tym dniu w Stoczni Gdańskiej im. Lenina podniesiono banderę radziecką na chłodnicowcu o nośności 4.500 ton m/s „Janis Rajnis”. W statku tym zawarta jest 5-milionowa tona nośności polskiego przemysłu okrętowego. (PAP)

Święto narodowe Węgier



Dzisiaj przypada święto narodowe Węgier. Oto jedno z nowych osiedli Budapesztu — Kallenfoeld.

Fot. — CAF

Wojska rządu centralnego w odwrocie

Walki w Pakistanie Wschodnim przybierają na sile

Indyjska agencja prasowa PTI poinformowała w sobotę, że władze powołane przez Ligę Awami wystąpiły z apelem do sekretarza generalnego ONZ U Thanta, aby udał się do wschodniego Pakistanu i zapoznał się osobiście z sytuacją we wschodnim Pakistanie oraz aby ocenił rozmiar zniszczeń wyrządzonych tam przez wojska rządu centralnego.

Według twierdzeń indyjskiej agencji prasowej PTI armia pakistańska działająca przeciwko oddziałom Ligi Awami będzie zmuszona kapitulować w wielu punktach wschodniego Pakistanu. Agencja powołując się na doniesienia, jak nie napłynęły z terenu walk utrzymuje, że żołnierze pakistańscy pod naporem zwolenników szejka Rahmana zmuszeni byli wycofać się do swych garnizonów. W wielu wypadkach załogi pakistańskie nie mają już żywności i wody do picia, a także materiałów pędnych i amunicji. Linie komunikacyjne z zapleczem zostały przerwane i zaopatrzenie rzadko tylko może być dostarczone drogą powietrzną.

Według PTI oddziały „Ligi Awami” atakują obecnie oblężone załogi pakistańskie w miastach Rangpur, Saidpur i Lalmonirhat. Pakistańskie lotnictwo usiłuje przyjąć z pomocą oddzielnym garnizonom i bombarduje pozycje zwolenników Rahmana. W piątek zbombardowano w ten sposób co najmniej 12 miejscowości.

Konferencje PZPR w Łodzi i Białymstoku

Wczoraj po południu zakończyła obrady łódzka konferencja partyjna. Przemówienie wygłosił Jan Szydłak. Łącznie w dyskusji zabralo głos 25 mówców. I sekretarzem KŁ PZPR został ponownie Bolesław Koperski.

Także wczoraj rozpoczęły się dwudniowe obrady wojewódzkiej konferencji sprawozdawczo-wyborczej PZPR w Białymstoku.

Przybył na nią Mieczysław Jagielski. (PAP)



Zachmurzenie umiarkowane miejscami przejściowo duże, gdeniegdzie niewielkie opady. Temperatura maksymalna od 10 st. do 15 st. Wiatry słabe lub umiarkowane, przeważnie z kierunków południowo-wschodnich.

XXIV Zjazd KPZR kontynuuje dyskusję nad referatami sprawozdawczymi

Delegacja PZPR zwiedziła moskiewskie „fabryki domów”

W sobotę przed południem kontynuował obrady XXIV Zjazd KPZR. Toczyła się w dalszym ciągu dyskusja nad referatami sprawozdawczymi KPZR i Centralnej Komisji Rewizyjnej. Posiedzeniu przewodniczył zastępca członka Biura Politycznego, Wiktor Griszyn.

Aleksander Kowalenko, pierwszy sekretarz Orenburskiego Obwodowego Komitetu Partii podkreślił, że naród radziecki w sposób niezachwiany, kierując się generalną linią partii dokonał w ubiegłej pięciolatek gigantycznego kroku na drodze do zbudowania bazy komunizmu. Wskazał on na pomyślną realizację dyktaw XXIV zjazdu partii.

Kolejny mówca — wybitny pisarz radziecki Michaił Szolochow — oświadczył, iż dla radzieckiej inteligencji twórczej minionie pięć lat były latami jeszcze ściślejszego zespolenia pod sztandarami partii komunistycznej, jeszcze bardziej jasnego uświadomienia sobie odpowiedzialności za sprawy kultury i co najważniejsze — za wychowanie człowieka radzieckiego w duchu komunistycznym. Głos literatury radzieckiej — powiedział Szolochow — słychać daleko poza granicami naszej ojczyzny. Tak jak przedtem, również i dzisiaj, trafia on do rozumu i serca każdego człowieka pracy, w walce o postęp, pokój i komunizm.

Wszyscy przyznają — podkreślił Szolochow — że nasza literatura jest literaturą najbardziej ideową. Nie ma kraju, którego literatura mogłaby

konkurować z naszą pod tym względem. Jej bojowa rola w

tu Laosu. Stwierdził on, że naród laotański walcząc ramię w ramię z narodami Wietnamu i Kambodży zadaje miazdzące ciosy agresorom i doprowadzi do pełnego fiaska imperialistycznych planów.

Okres jaki upłynął między zjazdami — stwierdził z kolei pierwszy sekretarz KC KP Tadżykistanu L. Rasułow — charakteryzował się dalszym wzrostem kierowniczej roli KPZR w życiu narodu radzieckiego. W okresie tym Komitet Centralny i Biuro Polityczne potrafiły w pełni sprostać zadaniom, jakie stanęły przed partią i krajem.

Kolejnym mówcą podczas sobotniej debaty zjazdowej był pierwszy sekretarz KC KP Urugwaju Rodney Arismendi. Stwierdził on, że Związek Radziecki, cały obóz socjalistyczny, ruch robotniczy i narodowo-wyzwoleniecy wkładają w nowy, szczytowy etap swej historycznej działalności. XXIV zjazd wywrze ogromny wpływ na ten proces.

A. Saarinen przewodniczący KP Finlandii oświadczył na zjeździe KPZR, że w obecnej sytuacji najważniejsza jest walka o pokój i zmuszenie imperialistów, by zdecydowali się na pokojowe współistnienie państw o różnych ustrojach społecznych.

Z kolei zabrał głos I sekretarz KC KP Kirgizji T. Usubalijew. Przedstawił on delegatom na zjazd osiągnięcia Republiki Kirgiskiej w okresie między XXIII a XXIV zjazdami KPZR.

Gospodarczy rozwój Republiki Turkmeńskiej przedsta-

Dokończenie na str. 2



W kuluarach XXIV Zjazdu KPZR. Na zdjęciu: minister kultury ZSRR E. Furcwa (z prawej) w rozmowie z solistką baletu moskiewskiego Teatru Wielkiego — M. Kondratiewą. CAF — PI — telefot.

światowym procesie rozwoju literatury i sztuki, wynika przede wszystkim z tego, iż jest ona przepojona komunistyczną ideowością i partyjnością.

W dalszym ciągu sobotniej dyskusji zjazdowej wystąpił W. Konotop, pierwszy sekretarz Moskiewskiego Obwodowego Komitetu Partii. Stwierdził on, że członkowie partii w pełni solidaryzują się z pomocą jaką Związek Radziecki udziela narodom walczącym z imperialistyczną agresją. Mówca podkreślił, że chodzi tu przede wszystkim o narody Wietnamu i innych krajów Indochin oraz narody Bliskiego Wschodu.

Z kolei wystąpił Keyson Phomvihan, wiceprzewodniczący KC Patriotycznego Fron-

Dzień pracownika służby zdrowia

Dekoracja odznaczeniami państwowymi

Blisko pół milionowa rzesza ludzi dbających o nasze zdrowie obchodzi swoje święto — dzień pracownika służby zdrowia. Święto to jest wyrazem szacunku całego społeczeństwa dla trudnej pracy i ofiarnej postawy lekarzy, pielęgniarek, laborantów, niższego i pomocniczego personelu medycznego.

W siedzibie Rady Ministrów w Warszawie odbyła się 3 bm. dekoracja 43 zasłużonych pracowników służby zdrowia odznaczeniami państwowymi przyznanymi im przez Radę Państwa.

Aktu dekoracji dokonali członkowie najwyższych władz: Władysław Kruczek, Mieczysław Moczar i Zdzisław Tomal.

Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski odznaczony został prof. dr Leonard Kuczyński — rektor Akademii Medycznej we Wrocławiu.

Dokończenie na str. 2

Izrael nie wycofa się z Kanału Sueskiego

Ponowne odrzucenie propozycji ZRA

Agencje prasowe donoszą, że władze izraelskie odrzuciły de facto ostatnie propozycje egipskie, dotyczące odblokowania Kanału Sueskiego i przywrócenia na pewien czas rozejmu wzdłuż Kanału. Izrael zgadza się wprowadzić na odblokowanie Kanału, ale odrzuca propozycje dotyczące wycofania jego wojsk ze wschodniego brzegu tej drogi wodnej i nie zgadza się, by żołnierze egipscy przekroczyli Kanał. Izrael postuluje również, aby rozejm został ogłoszony na czas nieokreślony.

Kairski dziennik „Al Ahram” opublikował w sobotę artykuł swego redaktora naczelnego Hajkala, który stwierdza, iż prezydent Sadat jest przekonany, że miesiąc kwiecień będzie decydującym dla wyjaśnienia sytuacji na Bliskim Wschodzie. „Al Ahram” przypomina, że minister spraw zagranicznych Riad udaje się wkrótce do Moskwy i że prawdopodobnie już w niedzielę zbiorą się w Kairze przedstawiciele szefów państw arabskich.

NOWY RZĄD SYRYJSKI
AFP donosi, że generał Rahman Chleifawi utworzył w sobotę po południu nowy rząd syryjski. Połowa członków nowego rządu reprezentuje partię BAAS.

KOMANDOSI WYSADZILI MOSTY
Rzecznik jordański Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, poin-

formował, że w sobotę rano komandosi palestyńscy spowodowali przerwanie łączności kolejowej, wysadzając w powietrze torę w rejonie ok. jednego km od Ammanu.

Rzecznik jordański oskarżył ponadto komandosów palestyńskich o wysadzenie w powietrze ok. 10 mniejszych mostów. (PAP)

Pracowite dni polskiej delegacji

Delegacja polska na XXIV Zjazd sprawiła swym radzieckim gospodarzom ... trochę kłopotu. Tow. Edward Gierek poprosił mianowicie, żeby dodatkowo — do i tak obszernego programu pobytu delegacji w Związku Radzieckim — włączono punkty: zwiedzanie w sobotę dnia 3 kwietnia jednej z moskiewskich tzw. fabryk domów mieszkalnych i szczególnie zapoznanie się następnie z praktycznymi doświadczeniami radzieckiego budownictwa mieszkaniowego.

Oczywiście z tym kłopotem to dziennikarska prasa, radzieccy towarzysze z całą satysfakcją udostępnią nam swe bogate doświadczenia z zakresu rozwiązywania palącego niedługo u nich problemu mieszkaniowego.

W referacie sekretarza generalnego KC KPZR Leonida Breżniewa podane zostały liczby dotyczące rozmachu budownictwa mieszkaniowego w ZSRR, świadczące o tym z jaką energią i wytrwałością realizuje się wielki program socjalny. W ciągu 5-lecia wydatkowano na cele budownictwa mieszkaniowego prawie 60 mld rubli i oddano do użytku ponad pół miliarda metrów kwadratowych powierzchni mieszkalnej. Oznacza to jak powie-

dział obrazowo Leonid Breżniew, że w kraju jak gdyby zbudowano na nowo ponad 50 dużych miast, każde liczące 1 milion mieszkańców. Sprowadzmy to do naszej polskiej skali: w Związku Radzieckim wybudowano w ciągu zaledwie pięciu lat prawie czterdzieści nowych Warszaw.

W prawdziwą manifestację serdecznej i nie naruszalnej przyjaźni polsko-radzieckiej przekształciło się spotkanie Edwarda Gierka, Piotra Jaroszewicza i pozostałych członków delegacji z sześciotysięczną załogą jednego z najbardziej zasłużonych i znanych moskiewskich zakładów pracy — Zakładów im. Włodzimierza Iljicza. Kiedy żegnana dźwiękami „Warszawianki”, która to melodia dodajmy, rozbrzmiewała w tych zakładach przed przeszło 50 laty, gdy składał tu przysięgę na wierność rewolucji pułk czerwonej Warszawy, delegacja polska opuszczała salę fabryczną mogliśmy z całym przekonaniem stwierdzić, że w księdze braterskich stosunków polsko-radzieckich, a zarazem w księdze nowych powstających już za naszych dni tradycji, zapisana została nowa karta.

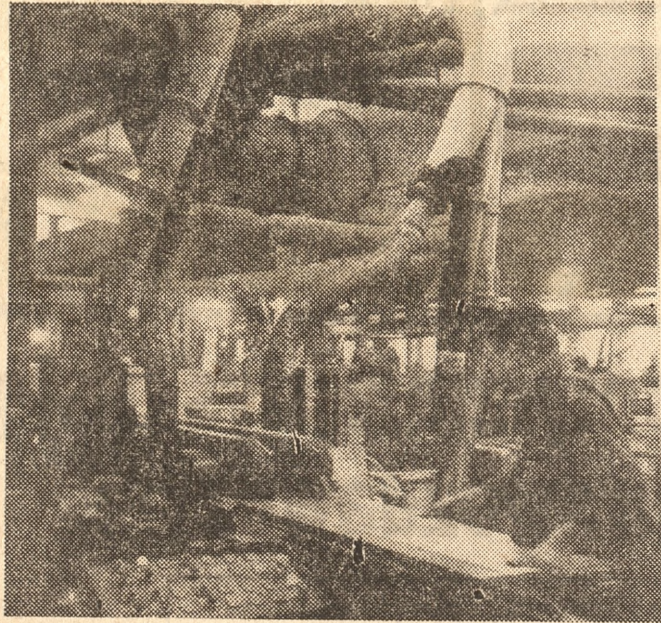
ZDZISŁAW ROMANOWSKI

W Poznaniu

Wystawa dzieł Fernanda Légera

Ogromne zainteresowanie wzbudziła w Poznaniu otwarta wczoraj w Muzeum Narodowym wystawa dzieł wielkiego malarza francuskiego Fernanda Légera. Wystawa zorganizowana pod auspicjami ministrów spraw zagranicznych Polski i Francji: Stefana Jędrychowskiego oraz Maurice Schumann i ministrów kultury i sztuki Lucjana Motyki i Jacquesa Duhamela prezentuje 23 obrazy olejne Légera oraz blisko 150 gwaszy, litografii i rysunków.

Zebranych gości wystawy wśród nich attache kulturalnego Ambasady Francuskiej w Warszawie pana Teyniera, konsula ZSRR w Poznaniu Wiktora Odinokowa, wiceprzewodniczącego Prezydium RN Poznania Jerzego Langowskiego oraz kuratora Muzeum Narodowego w Warszawie doc. Jerzego Zanozińskiego powitał dyrektor Muzeum Narodowego w Poznaniu doc. Kazimierz Malinowski. Przy okazji mówca zwrócił uwagę na wieloletnie kowe tradycje kontaktów kulturalnych między Polską i Francją, których współczesnym przykładem jest m. in. ta wystawa oparta o prace wybożyczone przez Francję z Muzeum Fernanda Légera w Biot. (ob)



Kilkuset tysięcy pracowników przemysłu drzewnego obchodzi 4 bm. swoje święto. Wśród nich znajdują się również pracownicy zakładów wytwarzających meble. Największymi zakładami tego typu są Swarzędzkie Fabryki Mebli, zrzeszające sześć przedsiębiorstw w Swarzędzu, Kostrzynie, Poznaniu, Mosinie i Kościanie. Globalna wartość produkcji wynosiła w ub. roku w tych zakładach łącznie 690 mln. zł, w tym wzrosła o prawie 10 procent. Na zdjęciu: Edward Gadziński obsługuje wielooperacyjną maszynę, tzw. czopiarke, przygotowującą elementy do montażu mebli.

CAF — fot. Staszyszyn

Zabici i ranni w zbrojnej rewolcie na Madagaskarze

W południowej części Madagaskaru — prowincji Tulear — doszło w ostatnich dniach do zbrojnych wystąpień miejscowej ludności, przy czym tło tych wydarzeń nie jest jeszcze wyjaśnione. Rząd centralny zmuszony był wysłać na południe silne oddziały żandarmerii i policji, które starają się opanować rejon leżący między miastami Tulear i Amboasary.

W sobotę w godzinach południowych w stolicy Madagaskaru, Tananariwie, opublikowany został komunikat rządowy stwierdzający, że w prowincji Tulear „przywrócony został porządek”. Komunikat stwierdza, że w wyniku akcji żandarmerii i policji, oddziały rebeliantów zostały rozbite przy czym 30 osób zginęło, 6 odniosło rany, 109 zostało aresztowanych.

Wywiad V. Leskinena

Przygotowania do konferencji europejskiej

Fiński minister spraw zagranicznych Vaino Leskinen udzielił wywiadu wychodzącemu w Zagrzebiu jugosłowiańskiemu dziennikowi „Vjesnik” na temat zagadnień międzynarodowych. Fiński minister powiedział m. in., że chociaż obecnie wszyscy się zgadzają z celami konferencji w sprawie bezpieczeństwa Europy, to jednak nie uzyskano dotychczas porozumienia co do praktycznych dróg, jakimi należałoby to osiągnąć.

Zapytany na temat przygotowań do wstępnego spotkania ambasadorów krajów europejskich Kanady i USA w Helsinkach, zaproponowanego przez rząd fiński, Leskinen oświadczył, że w dziedzinie przygotowań konferencji poświęconej bezpieczeństwu Europy uzyskał no dotychczas niewielki postęp w kwestiach proceduralnych.

Delegacja gospodarcza Hiszpanii w Polsce

Od 31 marca przebywała w Polsce 10-osobowa delegacja przedstawicieli życia gospodarczego Hiszpanii, pod przewodnictwem Jose Francisco Otamendi — wiceprezesa Rady Najwyższej Izby Handlowych, Przemysłowych i Żeglarskich Hiszpanii.

Delegacja przeprowadziła szereg rozmów z naszymi działaczami gospodarczymi. Równocześnie podpisane zostały porozumienie przewidujące utworzenie w obu krajach komisji dla popierania handlu między Polską a Hiszpanią. (PAP)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Jerzy Walasek.

XXIV Zjazd KPZR kontynuuje dyskusję

Dokończenie ze str. 1

wił z kolei I sekretarz KC KP Turkmenii M. Gapurow. Stwierdził on, że w tej republice srodkowo-azjatyckiej w minionym sezonie uzyskano rekordowe zbiory bawełny.

Kolejnym mówcą w dyskusji zjazdowej był brygadzieta ślusarski jednego z zakładów moskiewskich A. Wiktorow. Analizując program przedstawiony w referacie Leonida Breżniewa stwierdził on, że program ten stanowi wielki krok na drodze do komunizmu.

Sekretarz generalny Arabskiego Związku Socjalistycznego Abdel Mohsen Abu Al-Nur występując w sobotę na zjeździe KPZR podkreślił, że Związek Radziecki stanowi ważne i niezawodne oparcie dla wyzwoleńczego i postępowego ruchu narodów. Stwierdził on, że naród egipski — podobnie jak inne narody walczące o wolność, pokój i postęp — zawsze z wdzięcznością będą pamiętały o pomocy i poparciu jakich Związek Radziecki udziela wyzwoleńcym siłom świata arabskiego.

„Miałem szczęście uczestniczyć przed 50 laty na Kremlu w pracach III zjazdu Międzynarodówki Komunistycznej, sly szyć Lenina mówiącego o olbrzymich planach rozwoju radzieckiej ojczyzny i perspektywach ruchu komunistycznego” — oświadczył R. Gioldi członek Komitetu Wykonawczego KC KP Argentyny. Obecnie — dodał on — uczestnicząc w pracach XXIV Zjazdu KPZR raz jeszcze na konkretnych przykładach możemy przekonać się o zwycięstwie wielkich idei leninowskich.

Minister spraw zagranicznych ZSRR Andriej Gromyko oświadczył w sobotę podczas dyskusji zjazdowej, że kraje socjalistyczne były i nadal pozostaną niezawodną zapórą dla każdego agresora.

Dokonując oceny radzieckiej polityki zagranicznej podkreślił on pozytywne rezultaty, uzyskane w dziele umocnienia wspólnoty socjalistycznej oraz więzi politycznych, gospodarczych i obronnych, łączących państwa socjalistyczne.

A. Gromyko stwierdził dalej, że stosunki ZSRR z większością sąsiadów i z większością krajów całego świata rozwijają się pomyślnie. Związek Radziecki nie wysuwa żadnych roszczeń terytorialnych

Z prac SALT

W oczekiwaniu na nowe propozycje

Pierwsze posiedzenie kwietniowe SALT było 60 z kolei. W kompetentnych kołach delegacji na SALT zaprzeczono się jakoby negocjacje te ugrzęzły w miejscu względnie były celowo przewlekane. Kompleksowy charakter materii stanowiącej przedmiot czwartej rundy radziecko-amerykańskich rozmów w sprawie ograniczenia zbrojeń strategicznych nie pozwalała na ich szybsze tempo. Taką opinię wyraził ostatnio rzecznik delegacji USA.

60 posiedzenie odbyło się w ambasadzie radzieckiej bez udziału wiceministra W. Siemionowa, który przebywa w Moskwie na XXIV Zjeździe KPZR. Do czasu jego powrotu delegacje spotykać się będą raz w tygodniu. Rozpoczęła natomiast pracę grupa ekspertów zajmująca się ulepszeniem i modernizacją tzw. „gorącej linii” między Moskwą a Waszyngtonem.

Delegacje zajęły się sprawą połączenia dalekopisowego Moskwa — Waszyngton, ponieważ założone przed ośmiu laty nie odpowiada faktycznie obecnemu stanowi techniki w tym zakresie. Eksperti mają za zadanie m. in. usunięcie, w miarę możliwości wszelkich źródeł występujących jeszcze na

wobec jakiegokolwiek państwa. Minister spraw zagranicznych podkreślił znaczenie układów między ZSRR i NRF oraz między Polską i NRF dla normalizacji sytuacji w Europie.

Kolejnym mówcą w dyskusji zjazdowej była A. Gorska, nauczycielka z autonomicznej Republiki Komi. Zapoznała ona uczestników zjazdowej z problemami i osiągnięciami radzieckich nauczycieli, którzy stanowią najliczniejszą grupę inteligencji pracującej.

Na zakończenie sobotniej dyskusji zjazdowej z rozwiniętymi sztandarami sławnych jednostek wojskowych, weszli na salę obrad radziecy żołnierze. Przy dźwiękach uroczystego marsza wniesiono sztandar z legendarnego krążownika „Aurora”, którego salwy rozpoczęły nową erę w historii ludzkości. Wniesiono też sztandar zwycięstwa, który powiewał w maju 1945 r. nad hitlerowskim Reichstagiem.

Dowódca jednego z pułków gwardyjskiej dywizji tamarskiej, płk Sawoczkina oświadczył, że sztandar zwycięstwa jest symbolem niezniszczalności kraju socjalizmu, groźnym ostrzeżeniem dla tych wszystkich, którzy próbowaliby podnieść rękę na ZSRR.

Żołnierze złożyli przysięgę zjazdowi niezachwianie służyć ojczyźnie, wielkiej sprawie komunizmu, być zawsze gotowymi do pójścia w bój za sprawę swego narodu i swą partię.

XXIV Zjazd KPZR będzie kontynuował obrady w poniedziałek.

SPOTKANIA DELEGACJI PZPR

W Moskwie odbyło się spotkanie bułgarskiej i polskiej delegacji partyjnych przebywających na XXIV Zjeździe KPZR. W toku spotkania dokonano wymiany poglądów na temat stosunków między BPK i PZPR. Rozmowa potwierdziła całkowitą zgodność poglądów obu bratnich partii we wszystkich omawianych zasadniczych kwestiach politycznych.

Członek polskiej delegacji partyjnej, Józef Tejchma spotkał się z przewodniczącymi delegacji partii komunistycznych i robotniczych Ameryki Łacińskiej, uczestniczących w obradach XXIV Zjazdu KPZR. W toku spotkania sekretarz KC PZPR poinformował o aktual-

Walki w Pakistanie

Dokończenie ze str. 1

Agencja PTI donosiła w sobotę rano, że oddziały „Ligi Awami” zlikwidowały grupę 30 żołnierzy pakistańskich, którzy cofali się z miasta Dżessorre w kierunku Dhaki. Władze pakistańskie wycofały większość swych sił z Dżessorre, ponieważ oddziały te nie miały już wody do picia i żywności. Miasto zostało opanowane przez zwolenników szejka Rahmana.

Radio Pakistan, które stale oskarża Indie o udzielanie pomocy zwolennikom Rahmana stwierdza, że 4 indyjskie okręty wojenne zostały dozwolone stątek pakistański „Ocean Endurance” zdatujący do wschodniego Pakistanu. Okręty indyjskie w odległości ok. 100 mil na południe od granicy zachodniego Pakistanu skierowały się w stronę jednostki pakistańskiej „cheat doprowadzić do zderzenia”. Według radia pakistańskiego przez 5 godzin utrzymywały one ruch „Ocean Endurance” doprowadzając wreszcie do tego, że statek zawrócił do Karaczi. Rząd indyjski oficjalnie zdemontował w sobotę twierdzenia strony pakistańskiej, jakoby indyjskie okręty wojenne utrudniały ruchy pakistańskiego statku „Ocean Endurance”. (PAP)

Krytyczny stan zdrowia L. Armstronga

Agencje prasowe donoszą, że Louis Armstrong przebywający od 15 marca w jednym ze szpitali nowojorskich ma poważne trudności z oddychaniem. Zdaniem lekarzy jego stan jest krytyczny i musiano zastosować sztuczne oddychanie. Armstrong, który ma 70 lat cierpi na zaburzenia pracy serca. (PAP)

Przeciwko aneksji Jerozolimy

Protest kościołów chrześcijańskich w ZRA

Przywódcy kościołów chrześcijańskich w ZRA zaprotestowali przeciwko izraelskim próbom zmiany charakteru Jerozolimy i przeciwko nieposzanowaniu przez to państwo rezolucji Rady Bezpieczeństwa i UNESCO dotyczących „świętego miasta”. Wysłano w tej sprawie telegram do papieża Pawła VI. (PAP)

nych problemach politycznych kraju.

W sobotę, 3 bm. delegacja PZPR z Edwardem Gierkiem na czele zwiedziła osiedle mieszkaniowe w południowo-wschodniej części Moskwy, a następnie kilka zakładów produkujących gotowe elementy budowlane. (PAP)

Prezydium Rządu o produkcji nawozów i gospodarce finansowej

2 bm. odbyło się posiedzenie Prezydium Rządu:

Na wniosek ministra budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych rozpatrzone projekt uchwały Rady Ministrów w sprawie produkcji nawozów wapniowych i rozszerzenia wapnowania gleb w latach 1971—1975. Uchwała ma na celu stworzenie warunków niezbędnych dla pokrycia rosnącego zapotrzebowania rolnictwa na nawozy wapniowe, co jest bezpośrednio związane z planowanym wzrostem nawożenia mineralnego i zwiększeniem plonów w rolnictwie.

Prezydium rządu rozpatrzyło kompleks aktów prawnych uzupełniających zasady gospodarki finansowej w państwach przedsiębiorstwach, kombinatach i przedsiębiorstwach przemysłowych objętych planem centralnym w przedsięwzięciach przemysłowych, w budownictwie, usług rolniczych i w sferach komunalnej oraz ich zjednoczeń objętych planem terenowym, a także w przedsiębiorstwach podległych MRW lub przez niego nadzorowanych oraz w organizacji gospodarczej „Lasy państwowe”. (PAP)

Z plenum Wojewódzkiej Rady KGW

Kobiety wiejskie krytycznie o usługach

Z udziałem sekretarza KW PZPR Władysława Śleboły, wiceprzewodniczącego Prezydium WRN Wacława Waliągory, a także przedstawicieli zainteresowanych instytucji rolniczych, odbyło się minionej soboty plenum Wojewódzkiej Rady Kół Gospodyń Wiejskich.

Tematem obrad były usługi dla rolnictwa, ze szczególnym uwzględnieniem potrzeb kobiet wiejskich.

Około 3,5 miliona kobiet zawodowo czynnych w polskim rolnictwie, w tym milion prowadzących samodzielnie gospodarstwa rolne (w naszym województwie ponad 60 tysięcy) domaga się usprawnienia działalności usługowej. W dyskusji, która się rozwinęła po referacie sekretarza Wojewódzkiej Rady KGW inż. Jadwigi Chmielewskiej, przedstawicielki poszczególnych powiatów wypowiadały się przeważnie krytycznie o rozmiarach, fachowości, jakości i rozmieszczeniu usług na rzecz rolnictwa.

Poza dwoma instytucjami, mianowicie kółkami rolniczymi i gminnymi spółdzielniemi, pozostałe pionierzy spółdzielczości, jak mleczarska, ogrodnicza, oświeceniowa — pożyczkowa, sporządzały tylko zajmując się sprawami usług i pomocy pracującej kobiecie wiejskiej.

Walki w Pakistanie

Dokończenie ze str. 1

Agencja PTI donosiła w sobotę rano, że oddziały „Ligi Awami” zlikwidowały grupę 30 żołnierzy pakistańskich, którzy cofali się z miasta Dżessorre w kierunku Dhaki. Władze pakistańskie wycofały większość swych sił z Dżessorre, ponieważ oddziały te nie miały już wody do picia i żywności. Miasto zostało opanowane przez zwolenników szejka Rahmana.

Radio Pakistan, które stale oskarża Indie o udzielanie pomocy zwolennikom Rahmana stwierdza, że 4 indyjskie okręty wojenne zostały dozwolone stątek pakistański „Ocean Endurance” zdatujący do wschodniego Pakistanu. Okręty indyjskie w odległości ok. 100 mil na południe od granicy zachodniego Pakistanu skierowały się w stronę jednostki pakistańskiej „cheat doprowadzić do zderzenia”. Według radia pakistańskiego przez 5 godzin utrzymywały one ruch „Ocean Endurance” doprowadzając wreszcie do tego, że statek zawrócił do Karaczi. Rząd indyjski oficjalnie zdemontował w sobotę twierdzenia strony pakistańskiej, jakoby indyjskie okręty wojenne utrudniały ruchy pakistańskiego statku „Ocean Endurance”. (PAP)

Rola PZPR tematem konferencji nauk politycznych

Rola PZPR w Polsce poświęcona została czwarta z jednodniowych konferencji regionalnych, organizowanych przez poznański Instytut Nauk Politycznych. W konferencji, która odbędzie się w poniedziałek (5 bm.) wezmą udział przedstawiciele instytutów i studiów nauk politycznych 16 szkół wyższych Poznania, Szczecina, Zielonej Góry, Koszalina i Słupska. Referaty wygłoszą m. in. dr M. Sadowski „Rola PZPR w Polsce”, doc. dr T. Langer „Demokracja a kierownictwo rola partii komunistycznej w stosunku do państwa socjalistycznego” oraz doc. dr A. Głowacki i mgr M. Baumgart „Polityka wojewódzkiej instancji partyjnej w Szczecinie w okresie wydarzeń grudniowo-styczeńowych”.

Obecna konferencja, jest zarazem ostatnim spotkaniem z cyklu organizowanego przez INP. Omówiono w nim m. in. zagadnienia bezpieczeństwa europejskiego, polityki gospodarczo-społecznej PRL oraz integracji gospodarczej, politycznej i wojskowej państw socjalistycznych. Podobnie, tym razem kilkudniowe seminarium, zorganizowane zostanie przez Instytut w czerwcu br. wspólnie z Uniwersytetem Mikołaja Kopernika w Toruniu. Jego tematem będzie rola partii politycznych i związków zawodowych w życiu publicznym państw współczesnego świata kapitalistycznego i socjalistycznego. (jw)

Z plenum Wojewódzkiej Rady KGW

Kobiety wiejskie krytycznie o usługach

Z udziałem sekretarza KW PZPR Władysława Śleboły, wiceprzewodniczącego Prezydium WRN Wacława Waliągory, a także przedstawicieli zainteresowanych instytucji rolniczych, odbyło się minionej soboty plenum Wojewódzkiej Rady Kół Gospodyń Wiejskich.

Tematem obrad były usługi dla rolnictwa, ze szczególnym uwzględnieniem potrzeb kobiet wiejskich.

Około 3,5 miliona kobiet zawodowo czynnych w polskim rolnictwie, w tym milion prowadzących samodzielnie gospodarstwa rolne (w naszym województwie ponad 60 tysięcy) domaga się usprawnienia działalności usługowej. W dyskusji, która się rozwinęła po referacie sekretarza Wojewódzkiej Rady KGW inż. Jadwigi Chmielewskiej, przedstawicielki poszczególnych powiatów wypowiadały się przeważnie krytycznie o rozmiarach, fachowości, jakości i rozmieszczeniu usług na rzecz rolnictwa.

Walki w Pakistanie

Dokończenie ze str. 1

Agencja PTI donosiła w sobotę rano, że oddziały „Ligi Awami” zlikwidowały grupę 30 żołnierzy pakistańskich, którzy cofali się z miasta Dżessorre w kierunku Dhaki. Władze pakistańskie wycofały większość swych sił z Dżessorre, ponieważ oddziały te nie miały już wody do picia i żywności. Miasto zostało opanowane przez zwolenników szejka Rahmana.

Radio Pakistan, które stale oskarża Indie o udzielanie pomocy zwolennikom Rahmana stwierdza, że 4 indyjskie okręty wojenne zostały dozwolone stątek pakistański „Ocean Endurance” zdatujący do wschodniego Pakistanu. Okręty indyjskie w odległości ok. 100 mil na południe od granicy zachodniego Pakistanu skierowały się w stronę jednostki pakistańskiej „cheat doprowadzić do zderzenia”. Według radia pakistańskiego przez 5 godzin utrzymywały one ruch „Ocean Endurance” doprowadzając wreszcie do tego, że statek zawrócił do Karaczi. Rząd indyjski oficjalnie zdemontował w sobotę twierdzenia strony pakistańskiej, jakoby indyjskie okręty wojenne utrudniały ruchy pakistańskiego statku „Ocean Endurance”. (PAP)

SOJUSZNICZE WSPÓŁDZIAŁANIE

Można powiedzieć bez najmniejszej przesady: zgłoszony przez Leonida Breżniewa „pięciopunktowy plan zapewnienia pokoju na świecie” (jak to określiła w swej depeszy nadanej z Moskwy 30 marca francuska agencja AFP) stał się wydarzeniem znajdującym swe odbicie na całym świecie. Raz jeszcze socjalistyczne mocarstwo podjęło inicjatywę zmierzającą do zapewnienia trwałego pokoju. Inicjatywa ta wywołała przypływ nadziei. Zwiększała że podjęta została w sytuacji znacznie korzystniejszej dla sił działających na rzecz utrzymania pokoju, aniżeli kiedykolwiek dotychczas w ciągu ostatnich 25 lat.

W ciągu ćwierćwiecza po zakończeniu wojny światowej tylko tygodniowe okresy zapisały się w dziejach ludzkości jako wolne od zbrojnych starć. Agresywne poczynania mocarstw imperialistycznych i ich podopiecznych reżimów wywołały liczne wojny. I choć wojny te zachowały swe zasięgi lokalne, to jednak częstokroć zagrażały bezpieczeństwu całego świata. A ponadto imperializm, gotując się do globalnej wojny antykomunistycznej, spowodował nagromadzenie w arsenałach gigantycznych ilości najstraszliwszych środków zniszczenia, wciąż też skłonny byłby — gdyby to od niego tylko zależało — rozwijać spiralę zbrojeń.

A jednak nie doszło do nowego konfliktu światowego. Pokój, w jego najbardziej ogólnej, światowej postaci utrzymuje się. Zaś na kontynencie europejskim zo stał utrzymany — jak to podkreślił w swym wystąpieniu na XXIV Zjeździe KPZR — Edward Gierk — przez całe ćwierćwiecze.

Szukając przyczyn tej odmiany sytuacji europejskiej w kierunku pokojowej stabilizacji, trudno wprost przecenić dobroczynne następstwa tego, że głównym mocarstwem Europy powojennej stał się Związek Radziecki. Awansował do tej roli w czasie II wojny światowej, kiedy unicestwiając 80 proc. potencjału wojennego III Rzeszy, stał się główną siłą zwycięskiej koalicji antyhitlerowskiej. Wywarł też za pośrednictwem decyzji z Jałty i Poczdamu dobroczynny wpływ na takie wyznaczenie mapy powojennej Europy, które gwarantując nasz, polski powrót nad Odrę i Nysę Łużycką, zarazem stworzyło szansę blokowania jeszcze jednego „Drang nach Osten”.

I jeśli szansa ta — mimo wieloletnich, podjętych nieomal natychmiast po Poczdamie przez państwa imperialistyczne prób zrewidowania efektów II wojny światowej — została utrzymana w naszym ćwierćwieczu, znowu kluczową rolę przyczyną stała się rosnąca potęga Kraju Rad. Szczególnie ważkim, przełomowym następstwem tej rosnącej potęgi, stało się złamanie przez Związek Radziecki monopolu atomowego USA, w oparciu o który budowały swoje nadzieje również najbardziej reakcyjne siły Niemiec pohitlerowskich. Ale coraz większe znaczenie miał także fakt, że własny potencjał Związku Radzieckiego dostrzymywał krokami łącznemu potencjałowi głównych państw imperialistycznych Europy zachodniej — NRF, Anglii, Francji. Ze rozwijany w oparciu o wszechstronny rozwój Kraju Rad jego potencjał obronny, przewyższając wielokrotnie łączne siły militarne całej Europy zachodniej; że starczya go także dla skuteczne-

go kontrowania dotychczasowych prób amerykańskich rzeszników polityki z pozycji siły.

Ta pozycja ZSRR odgrywała i odgrywa decydującą rolę w kształtowaniu sytuacji na naszym kontynencie. Zadecydowała o stabilizacji europejskiego status quo, gwarantuje bezpieczeństwo narodom europejskim, stabilizuje pokój światowy. Czyż trzeba jeszcze przypominać, jakie znaczenie miała i ma ta stabilizacja dla naszego narodu?

Ale możemy stwierdzić także z dumą: w latach II wojny światowej nasza walka była ważkim, liczącym się wkładem w odpór ludzkości, udzielony imperializmowi niemieckiemu; również nasze, Polski Ludowej współdziałanie ze Związkiem Radzieckim w owej ćwierćwiekowej batalii o trwałość i stabilność pokoju w Europie i na świecie, czyni nas ważkim ogniwem frontu ratującego ludzkość przed zagładą. To ściśle, sojusznicze współdziałanie Polski Ludowej z Krajem Rad i innymi krajami socjalistycznymi dobrze służyło realizacji tego głównego celu Karty Narodów Zjednoczonych, jakim jest „wyzwolenie ludzkości od bicia wojen”. Przyczyniło się do stworzenia dobrych warunków dla utrzymania w Europie pokojowego współistnienia.

Oto jedna z głównych przyczyn, dla których tak wysoko cenimy sobie nasz sojusz z Związkiem Radzieckim. Życząc mu pomysłnej realizacji programu, który nakreślił XXIV Zjazd KPZR, jednocześnie wierzymy, że marzenie ludzkości, by położyć kres wojnom, stanie się dzięki wzrostowi potęgi Kraju Rad i jednoci państw socjalistycznych realną rzeczywistością.

ZBIGNIEW SZUMOWSKI

Barierę postępu

Okres, w którym lansowaniem wskaźników, współczynników i wszelkiego rodzaju danych statystycznych starano się zastąpić zrozumiałą dla wszystkich treść — mamy za sobą. Język konktaktów z obywatelami jest dzisiaj inny, odpowiadający społecznemu odczuciu i komu nikatynny. Wynika to z samego sposobu formułowania myśli, jak i z faktu, że człowiek i jego potrzeby są centralnym zagadnieniem w życiu partii i rządu.

Pragnąc jednakże mówić o gospodarce nie można wyrzucić liczb. No bo, jak tu np. przedstawić rozmiary strat lub zysków? Czy wystarczy określenie: duże, ogromne? Nie to nie da, zwłaszcza w odniesieniu do problemów większej rangi. Posłużymy się tu znowu przykładem. W 1970 r. przeprowadzono w wielkopolskim przemyśle elektromaszynowym analizę czasu pracy obrabiarek i okazało się, że istnieje rezerwa sięgająca 6 mln. maszynogodzin. Wynikała ona m. in. z tego, że większość parku produkowała tylko na jedną zmianę, a część obrabiarek była niezamontowana. Wspomniane 6 mln. godzin odpowiadają funduszowi czasu pracy około 1300 obrabiarek, a więc sporej fabryce. Liczby, jak widać były tu niezbędne.

Nie zawsze, gdy się dużo daje...

Spójrzmy na to zagadnienie z innej jeszcze strony. W latach 1969 i 1970 w licznej grupie przedsiębiorstw przemysłu elektromaszynowego dokonano inwestycji, które spowodowały, że techniczne wyposażenie produkcji wzrosło o ponad 20 proc., przy czym wartość maszyn i urządzeń przypadających na 1 robotnika zwiększyła się o 50 procent. Wniosek z tego, że dość radykalnie powinno się też zwiększyć wytwarzanie. W praktyce jednak, wyglądało to inaczej. Oto, jeśli przedtem na każdą złotówkę wartości majątku uzyskiwano po 1,98 zł produkcji, to po zrealizowaniu inwestycji 2,05 zł, a więc zaledwie o 7 gr. więcej. Inaczej mówiąc, zaangażowano

kapitał, przybyło narzędzi, ale nie doprowadzono do ich pełnego wykorzystania. Zamiast na dwóch czy trzech pełnych zmianach, urządzenia pracowały tylko na jednej i częściowo na drugiej zmianie. A bez czynna-maszyna, to jak koń w stajni, który nie pracuje: powoduje koszty, starzeje się i nie przynosi dochodu.

Trzeba tu jeszcze dodać, że w minioniej 5-letniej notowaniu poprawę wykorzystania majątku trwałego, jednakże nie we wszystkich zakładach; niektóre nawet pogorszyły ten wskaźnik. Warto zatem

Liczby i treść

uzmysłowić sobie, że jeżeli w jednym przedsiębiorstwie straty z tego tytułu mogą być stosunkowo nieduże, to w województwie, czy też kraju urastają one do miliardów złotych.

Każde ręce pełne pracy

Gdyby dokonać sumiennego bilansu, stawiając po jednej stronie ludzi i wykonywaną przez nich pracę, a po drugiej — tę pracę, którą mogliby oni wykonać przy sprawnym organizowaniu, okazałoby się, że wiele załóg przekracza swym stanem ilościowym obecne potrzeby swojego zakładu. Nie oznacza to, że wspomnianą nadwyżkę ludzi trzeba zwolnić. Przeciwnie należałoby ich zatrzymać, wydłużając jednak czas produkcji o drugą czy trzecią zmianę.

Każde ręce powinny być pełne pracy. Chodzi tylko o to, aby przynosiła ona rzeczywiste korzyści, by była efektywna. Do kwestii tej ustosunkowało się ze szóstym Plenum KC PZPR, podkreślając potrzebę pełnego zaangażowania w procesy dalszego rozwoju kraju wszystkich sił, zwłaszcza „olbrzymiego zasobu młodzieńczej energii, kwalifikacji, zdolności i ofiarności”, oczywiście w sposób racjonalny.

Jest bowiem jeszcze jeden aspekt tej sprawy, a mianowicie konieczność stworzenia w obecnej pięcioletce około 1,9 mln. nowych miejsc pracy. Tymczasem zorganizowanie od nowa jednego stanowiska robotczego w przemyśle kosztuje przeciętnie około 200 tys. zł, w budownictwie — 363 tys. zł, w górnictwie — 343 tys. zł, w przemyśle chemicznym — 311 tys. zł. Z prostego rachunku mnożenia wynika, że zbudowanie tylu stanowisk od podstaw w jednej pięcioletce nie mogłoby się odbyć bez poważniejszego uszczerbku dla stopy życiowej obywateli.

Zresztą byłoby nierozsądne nastawiać się wyłącznie na inwestycje skoro są tak znaczne rezerwy produkcyjne i to we wszystkich gałęziach naszej gospodarki. W całym przemyśle polskim pracuje około 4,070 tys. ludzi, ale wskaźnik zmianowości wynosi jedynie 1,6, co się równa mniej więcej zatrudnieniu na półtora zmiany. Gdyby udało się wskaźnik ten poprawić do 2 — uzyskano by możliwości zatrudnienia około miliona ludzi. A

Dokończenie na str. 4
ZBIGNIEW MIKA

Książka i jej twórca

Gerard Górnicki

W twórczości Gerarda Górnickiego wyraźnym echem odbijają się wspomnienia z młodości, z regionu rzeszowskiego gdzie urodził się i wychował. Obecny prezes Poznańskiego Oddziału Związku Literatów Polskich w Poznaniu jest z zawodu prawnikiem. Studia ukończył w 1947 r. na Uniwersytecie Jagiellońskim. Zaraz po studiach rozpoczął pracę w zawodzie nauczycielskim aplikując jednocześnie w sądzie. Od 1950 r. mieszka w Poznaniu kontynuując pracę w zawodzie nauczycielskim. Tutaj też wznawia rozpoczętą już w czasie okupacji pracę literacką. Ma dziś na swoim koncie 7 tomów prozy i 1 sztukę teatralną („Sybirca”, „Portret kota”, „Powrót Stanleya Kozdri”, „Spotkanie z rzymianką”, „Ucieczka na obczyźnie”, „Dom na Pacyfiku”, „Spotkanie przed bramą do nieba”). Otrzymał nagrodę Miasta Poznania i Woj. Poznańskiego za upowszechnianie kultury.

Gerarda Górnickiego pytamy, co ma obecnie na warsztacie pisarskim oraz jakie zakreśla sobie plany na dalszą przyszłość?

— Udało mi się — odpowiada pisarz — być w egzotycznym kraju, w Wietnamie. Wrażenia stamtąd układają mi się w kształt powieści o młodziźnie wietnamskiej. Zawrę w niej dramat wietnamskiej dziewczyny, która w czasie amerykańskiej eskalacji wojny została przywieziona do Polski, po czym wraca do swojego ojczyzny. Następuje jej świadomości konfrontacja dwóch światów — Europy i Azji. Przeżycia osobiste dzieł czynny ukażą na tle wojennych losów narodu, a także na tle losów jej rodziny. Oczywiście akcja zostanie ściśle spleciona z krajobrazem wietnamskim, z tamtejszymi obyczajami i zwyczajami, znajdzie się w niej wiele przygód. Ma to być przecież książka dla młodzieży, o młodziźnie. Jest już tytuł książki — „Powrót Anh” — mam zebrany i przemysłany materiał, tylko pisać. Jest też już umowa na tę książkę z Wydawnictwem Poznańskim.

Jeśli natomiast idzie o to, co chciałbym zrobić w dalszej przyszłości... Po moich książkach o problematyce moralnej, których akcja umiejscowiona była w środowiskach

wiejskich i małomiasteczkowych a dotyczyła układów rodzinnych w tych społecznościach — wydaje mi się, że powinienem marzyć o książce ukazującej panoramyczny los tych właśnie społeczności prowincjonalnych. Znam tę społeczność bardzo dobrze z autopsji, te małomiasteczkowe środowiska robotniczo - rzemieślnicze. Napisanie większej rzeczy na ten temat sugerują mi czytelnicy w Rzeszowie szczytnie, a także w Wielko-



polsee. Należałoby pokazać przeobrażenia tego środowiska małomiasteczkowego w naszych czasach pod wpływem zmian cywilizacyjno - ustrojowych. Widzę wiele uroku w życiu tych środowisk, wydaje mi się, że je dobrze odczuwam. Spotkać tam można wiele dramatów obyczajowych wynikających na tle awansu społecznego. A więc taka mała epopeja małomiasteczkowego środowiska. Już od 20 lat mieszkam w Wielkopolsce, ten pobyt wzbogacił mnie o wiele nowych przeżyć, które pewnie już w niedługim czasie zaowocują powieścią na temat losów Wielkopolan i historii tego regionu.

Rozmawiał:
MIECZYSLAW SKĄPSKI

Z pracowni poznańskich naukowców

Dewizowy winniczek

że u nas znajdują one stosunkowo dużo dogodnych obszarów, wolnych od zanieczyszczeń chemicznych. W takiej sytuacji wielki problem naszego małego winniczka, zbieranie go, chronienie, hodowanie i eksport — nabiera coraz większej wagi. Polska stała się eksporterem poszukiwanego przysmaku do Francji, NRF i Włoch.

— Utrzymanie takiej pozycji wymagać będzie zapewne konsekwentnej ochrony...

— Nie tylko ochrony, ale także rozmnożenia i odtworzenia sła ślimaków w miejscach, gdzie zostały wytopione. W ogóle sprawą winniczka zajmują się nasz zespół od kilku nastu lat, a w 1969 roku na propozycję Spółdzielni „Las” zawarliśmy z nią umowę na długofalowe opracowywanie zagadnień zasobów, skupu i transportu. Poza tym Centralny Inspektorat Standaryzacji zwrócił w 1963 roku uwagę na „piącą potrzebę opracowywania w kraju podstaw do racjonalnej gospodarki winniczkiem”. Rozpoznanie jego zasobów, na poszczególnych obszarach regionu czy kraju, pozwala, dla przykładu, decydować, gdzie go można zbierać, a gdzie nie. Prof. J. Urbański jest członkiem Państwowej Rady Ochrony Przyrody, w której interesuje go szczególnie ochrona zwierząt bezkręgowych — a m. in. i winniczka. Zajmujemy się też biologią tych ślimaków. Jej znajomość jest podstawą podejmowania praktycznych postulatów i działań. Chodzi głównie o czynniki ograniczające populację, także o ekologię (za-

leżność od środowiska) miejsc legowych i doświadczenia hodowlane (m. in. badanie czynników pokarmowych). Wszystkie prace są bardzo czasochłonne i żmudne, badania prowadzi się przez lata, a same obserwacje trwają nieraz bez przerwy po kilkanaście godzin.

— Wspomniał Pan o czynnikach ograniczających populację. Proszę o bliższe wyjaśnienie.

— Po prostu zbiory powinny się zaczynać po czasie rozrodu, a u nas przypadają właśnie na ten okres, przed złożeniem jaj. Winniczki składają ich po kilkanaście. Ponadto zbiera się winniczki przed osiągnięciem dojrzałości do rozrodu, która następuje w trzecim roku życia. Należy zbierać winniczki po wypełnieniu przez nie, by tak rzec, populacyjnego zadania życiowego. Bywa więc często tak, że winniczek, gruntu nie w jakimś miejscu wyzbiereany, nie pojawia się tam przez kilka lat. W ten sposób np. zniknął winniczek nad Jeziorem Budyńskim w Wielkopolskim Parku Narodowym. Jesteśmy zdania, że punkty skupu przyjmują zbyt małe, niedojrzałe winniczki. Norma wynosi 28 mm szerokości. Prof. J. Urbański proponuje podnieść ją do 35 mm. Ważna jest kontrola pracy punktów skupu.

— Czy przewiduje się hodowlę winniczka?

— Nie można mówić o hodowli w warunkach całkowicie sztucznych, ale raczej w naturalnych. Można do tego celu z powodzeniem wykorzystywać liczne w Wielkopolsce stare podworskie parki. Tam można zabezpieczyć miejsca legowe, tworzyć je do pewnego stop-

nia sztucznie, dbać o bazę pokarmową. Nie jest ona jeszcze zbadana; winniczek zjada około 300 gatunków różnych roślin. Gdy mu jakiegoś składnika brakuje, wówczas pożera nawet swego pobratymca... Za pomocą bardzo prostych chwytów i niewielkich kosztów można zasilić jakiś teren o kilka milionów jaj. Metody opłacalnych i racjonalnych metod takiej naturalnej hodowli zarysowują się już wyraźnie. Chodzi o to, aby Polska wyprzedziła konkurentów. Jesteśmy w kraju jedynymi „ochroniarzami” winniczka, a powinniśmy pójść za nami inne ośrodki.

— W tym, co Pan przedstawił, widzę interesujący przykład ochrony i zarazem eksploatacji przyrody...

— Jest to koncepcja, która w Poznaniu stworzył zmarły w 1948 roku prof. dr Adam Wodziecki. Nasz zakład jest spadkobiercą i kontynuatorem jego idei. Prof. J. Urbański, który jest uczniem prof. Wodzieckiego, twierdzi, że ochrony przyrody nie można pojmować tylko w dawnym sensie konserwatorskim, jako ochrony zabytków i pomników przyrody. Ranga przyrody i jej ochrony jest bowiem znacznie wyższa. Całokształt świata żywego odgrywa doniosłą rolę w życiu i gospodarce człowieka. Trzeba chronić przyrodę w ogóle, a nie tę wyjętą spod działości ludzkiej. Znajomość praw przyrody powinna umożliwić taką gospodarke, która będzie przyrodę wykorzystywać, rozwijać się w harmonii z nią i która nie będzie jej niszczyć. Dzisiaj mówi się już oficjalnie o ochronie przyrody, która dąży nie tylko do racjonalnej jej eksploatacji, lecz przede wszystkim do orestaurowania poczynionych już dewastacji. Ochrona winniczka to tylko wycinek działań naukowych naszego zakładu na rzecz praktyki.

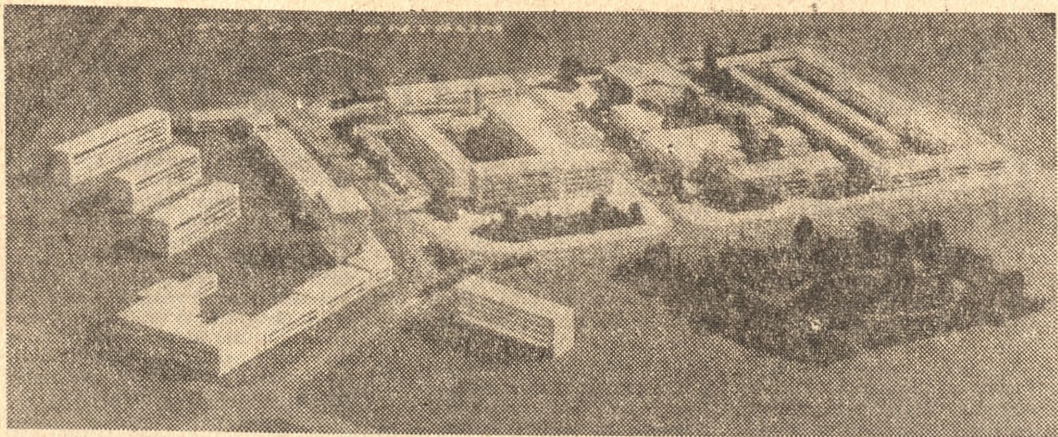
Rozmawiał:
MARCIN BAJEROWICZ

W 1910 roku we Francji zjadano 800 ton ślimaków, w tym 10 milionów sztuk winniczków, a w 1952 — już 8.000 tysięcy ton, zaś winniczków w sztukach — około 400 milionów. Gdyby je poustawić jeden za drugim, opasałyby na równiku kulę ziemską. W związku z tak ogromnym wzrostem zapotrzebowania zbieramy winniczków z roku na rok więcej, aby je słać do krajów, które u siebie zdyżły już ślimaki wyzbierać i zjeść. Za winniczki mamy znaczne zyski w postaci dewiz. Choć obecnie jesteśmy w czołowie światowych dostawców winniczków i nam również grozi ich wyniszczenie.

Jak chronić winniczka? Jak zwiększać jego „pogłowię”, nie przerywając eksportu? Sprawy te zajmuje się, jako właściwie jedyny w kraju, kilkoosobowy zespół naukowców (pod kierunkiem prof. Jarosława Urbańskiego) w Zakładzie Zoologii Ogólnej UAM. Rozmawiamy z przedstawicielem zespołu badawczego — dr. Bogdanem Dziabaszewskim.

— Wyobrażam sobie, że zbierano winniczka „dziko”: były jak były kiedy, były gdzie — były więcej. Czy daleko zaszliśmy w zniszczeniach?

— Na szczęście, nie stoimy jeszcze wobec takiego dylematu, jak zagranica: albo stop z zbieraniem na 20 lat, albo winniczek zniknie zupełnie. Jeszcze jest czas, by się przed tym zabezpieczyć. A trzeba przeciwdziałać szybko, bo popyt na winniczka przerasta znacznie nasze możliwości. To może sprzyjać nieprzemysłalnemu, rabunkowemu zbiorom. To też każe myśleć o zwiększeniu liczby winniczków, bo jest to zarazem zwiększanie korzyści kraju. Polskie winniczki są poza tym poszukiwane jako dorodniejsze i smaczniejsze niż w krajach zachodnich. Przesądza o tym fakt,



TEATR Monodram na wielkiej scenie

TRÓJMIASTO NAD WARTĄ

To pierwsze, stare — rozłożyło się wokół za bytkowego Ratusza na wyspie, objętej ko listym ramieniem Warty. Przysiadło niskimi, staroświeckimi, mocno już niekiedy wykruszonymi kamieniczkami wzdłuż wąskiej ulicy, pozostawione jakby na oboczu postępujących krajobrazowych przemian miasta. Takim nam Koło tkwi w pamięci, choć obraz to już ani wierny ani pełny.

Druga część Koła, centralna, oddzielona Wartą, choć już nie zabytkowa — niewiele różni się wyglądem od dzielnicy w spowiej. A raczej — niewiele się różniła od niedawna. Dziś charakterystyczne dla niej są niestare, niskie budyneczki, choć ich tu jeszcze większość, lecz nowoczesne, wysokie, odznaczające się przemysłową kompozycją lokalizacji i ładnymi kształtami gmachy. Sterczą one ciągle jeszcze jak samotne, jasne wyspy wśród szarości nie sięgających drugiego piętra zabudowań, ale wiadomo już, że są one elementami wyznaczającymi przyszły kształt nowego i ładnego miasta.

prowadzić będzie przerabiana już teraz na wygodną arterię komunikacyjną ul. Wojciechowskiego, do niedawna bagnista uliczka, którą nie można było okrasami przejechać. Do tej pory wybudowano już w Kole 17 bloków mieszkalnych w centrum, i co najmniej drugie tyle — rozrzuconych po mieście.

Istnieje też całe, rozbudowujące się nadal, osiedle domków jednorodzinnych na Przedmieściu Kaliskim — i to jest właśnie trzecie Koło, trzecia część



trójmiasta nad Wartą. Inne osiedle domków jednorodzinnych rozbudowuje się przy ul. Marchlewskiego. Od ul. Konarskiego do Dąbskiej wyznaczono nowe tereny dla tego rodzaju zabudowy.

Buduje się też domy mieszkalne dla swych pracowników Fabryka Materiałów i Wyróbów Ściernych przy ul. Toruńskiej.

Jak się miasta przerabia?

Stoi więc na skrzyżowaniu głównych ulic nowy gmach Prezydium MRN, (właśnie się do niego pracownicy przeprowadzają) stoi od 2 lat Poczta, Rolniczy Dom Towarowy, nowa miejska łaźnia wraz z pralnią, w budowie jest powiatowy dom rzemiosła. Nad samą niemał Wartą widać wśród drzew budynek oddanego w ub. roku do użytku Powiatowego Domu Kultury. No i oczywiście, wybudowane przy głównej ulicy Broniewskiego — osiedle spółdzielczych bloków mieszkalnych. Mieszkańcy Koła, zgodnie z przyjętą powszechnie terminologią, nazywającą ten zespół nowych gmachów mieszkalnych osiedlem, choć w zasadzie jest on dość rozproszony, nowe bloki widać również przy innych ulicach. Ale tak się właśnie stare miasto przerabia na nowe. Gospodarze Koła — ściślej jego powiatowy architekt inż. Marian Ohsborne i jego współpracownicy założyli, że całe śródmieście będzie nowe. Przystąpili do generalnego porządkowania miasta. Jest to jednak zadanie utrudnione, ponieważ nowe bloki trzeba na razie komponować w stare budownictwo, które stopniowo, z biegiem czasu i możliwości, ulegnie całkowitej likwidacji.

Gdzie będziemy mieszkać

Mieszkają już niektórzy koła nie nowoczesnie, głównie w mini-osiedlu przy ul. Broniewskiego — głównej arterii, obudowywanej stopniowo, lecz systematycznie i nowoczesnie, po obu stronach. To osiedle rozrośnie się jednak w przyszłości na tereny między ulicami: Wojciechowskiego, Włocławskiej i Nagórna. Związek Spółdzielni Mieszkaniowych w Poznaniu opracowuje już projekt tej dzielnicy, przeznaczony dla 4 500 lokatorów. Zamieszka tam, po raz pierwszy w Kole, zastosować budownictwo wielkopłytowe.

Dla tego nowego centrum Koła projektuje się też hotel z restauracją, żłobek i przedszkole, liczne pawilony usługowe oraz kino. Stąd do dworca (wówczas już zmodernizowanego)

„Korund” i różany ogród

Kolski rejon przemysłowy to zachodnia część miasta, której kierunek wyznacza obecnie wspomniana ul. Toruńska — droga, prowadząca w kierunku Sompolna. Jadąc nią najpierw po prawej mijają się rozbudowywane obecnie nowe Zakłady Ceramiki (stary zakład pozostał w Śródmieściu) następnie zaś, po lewej, rozległe, nowoczesne i pięknie zagospodarowane wokół (czego nie można powiedzieć o Ceramice) zabudowania Fabryki Materiałów i Wyróbów Ściernych „Korund”. Buduje się też w Kole nowy, duży zakład „Lenwit” — oddział Witaszyc. Mówi się też, a

nawet przygotowuje już dokumentację dla budowy zakładu mięsnego; nie jest to jednak ostatecznie zatwierdzony projekt.

Koło chce jednak — o czym już wspomnieliśmy na wstępie — być miastem nie tylko nowoczesnym, uprzemysłowionym, ale i pięknym. Temu celowi służy harmonijne rozmieszczanie budowlanych akcentów przy mających powstać głównych ulicach. Z myślą o tym również szczególnie pieczołowicie opracowuje się tu plany urządzenia śródmiejskiego Parku Moniuszki. A tak że każdego skweru, których ma być w mieście wiele i które mają zamienić Koło w miasto róż, Park Moniuszki, zwłaszcza w tej nielaskawej dla uroków przyrody, przedwiosnej porze, wygląda jak zaroi-nięty dziko, rozległy śmietnik. Ciągnie się on od nowego gmachu Prezydium PRN, obok budynku Liceum Ogólnokształcącego, łączy się z pasem zieleni przy Domu Kultury i dalej — z budowanym obecnie Parkiem Tysiąclecia. Od pasma wysokiej zieleni przed Prezydium, obok niskich krzewów i klombów różnych wokół Liceum, przejdzie on w przeszłości w układanie z kwiatów tzw. dywany wieńskie, ogrody skalne, rozłożone wśród drzew, (są tu i 600-letnie cisy!) i znowu różane rabaty, kołorystycznie ozdobione w wzory. Myśli się też o wybudowaniu „alfabetu” — skakanki z płyt — dla dzieci i olbrzymiej szachownicy i takimi figurami — dla dorosłych. Będzie też fontanna, przy której budowie wykorzystano piękne, kryształowe odpady wyrzucane, z „Korundu”, które, podświetlone, opalizują tęczowymi barwami. Urządzą się ogródki jordanowski i brodzik dla dzieci oraz kawiarnię.

I wtedy przyjedziemy do Koła, żeby uzupełnić obraz miasta, skojarzony z zagarniętymi wodami Warty, staroświecką i wykruszającą się wyspą.

WANDA CHILA

O teatrze kaliskim jest już w kraju głośno. Na jego to właśnie przykładzie coraz częściej mówi się w ogóle o bieżącej o szansach artystycznych tzw. teatralnej prowincji, która — jak się okazuje — może jednak konkurować z największymi ośrodkami teatralnymi, jeśli tylko znajdzie w sobie dość sił twórczych i ambicji. A przede wszystkim odpowiednie grono realizatorów i wykonawców. Zapewne o dotychczasowych sukcesach teatralnego Kalisza ono to właśnie głównie decydowało. Ale także chyba i sama linia repertuarowa tego teatru. Pod tym względem Kalisz może zresztą służyć za wzór wielu naszym scenom. Stawiając bowiem głównie na poważny polski repertuar dawny i współczesny: „Wyzwolenie” Wyspiańskiego, „Moralność pani Dulskiej” Zapałskiej, „Rajski ogródek” Rózewicza stara się także wyjść do swych widzów z pozycjami lżejszymi czy też bardziej atrakcyjnymi z ich punktu widzenia. Inaczej mówiąc stara się po prostu robić dobry teatr zarówno z „Wyzwolenia” jak i z „Trędowatej”. Obecnie dowodzi nam, że umie robić go również z adaptacji wielkiej powieści cyklicznej. Z „Nocy i dni” Marii Dąbrowskiej.

Celowość inscenizacji tej właśnie powieści w Kaliszu nie trąba w ogóle uzasadniać. Nasza wielka pisarka z tych stron przez cień pochodziła, tutaj właśnie zlokalizowała też akcję znacznej części swej powieści. Jej kult w Kaliszu nadal pozostaje żywy i w świadomości jego mieszkańców stanowi jeden z powodów dumy z jego kulturalnych tradycji. Siegając po taką powieść teatr manifestuje więc także swój związek z tą tradycją. Jednocześnie jednak bierze na swe barki zwłaszcza wobec czytelnika

ka tej powieści trudne, niewdzięczne i szczerze mówiąc nie wykonalne nigdy do końca zadanie. Potężnej powieści tego typu co ta, obejmującej bez mała okres całego półwiecza, nie sposób bowiem przenieść na scenę w ramach półtoragodzinnego spektaklu, bez zagubienia wielu najcenniejszych jej walorów. Można co najwyżej stworzyć w tej sytuacji tylko jej namiastkę. Rzecz w tym tylko, aby zwrócić do publiczności teatralnej i w sposób maksymalnie zajmujący dla samych widzów. A to, jak sądzi, udało się w Kaliszu nadspodziewanie.

Adaptacja kaliska i w ogóle całe to przedstawienie nasuwać zapewne będzie jej widzom porównania z niedawną inscenizacją telewizyjną. Przedstawienie Swiderskiego było lepsze aktorsko i bardziej obiektywne wobec toku wydarzeń i realiów powieści. Adaptacja kaliska wydaje się wszakże ciekawsza teatralnie, a przy tym całkowicie niemal odmienna od tej telewizyjnej. Z wielowalutowego, bogatego w postacie i charaktery dzieła Dąbrowskiej, autorka adaptacji, Krystyna Miłobędzka, wybrała tylko jedną sprawę i jedną postać. Sprawę Barbary. Jej miłości, jej stosunku do męża i dzieci, do pracy, do własnego środowiska. Poprzez nią tylko pokazała strzępy pewnych zdarzeń zaczepniętych z kart powieści. I to w sposób maksymalnie subiektywny. Na tyle tylko, na ile wydarzenia te znajdują, lub znajdować powinny, swe odbicie w psychice głównej bohaterki powieści.

Na dobrą sprawę całe to przedstawienie jest więc tu jednym wielkim monodramem Barbary, ilustrowanym w niektórych tylko momentach inscenizacją postaci z jej myśli, marzeń i wyobrażeń o życiu, o świecie i o swych najbliższych. Rzecz cała odbywa się tu jak gdyby w

dwóch odrębnych planach. Jednym realnym, uosabianym przez kreującą rolę Barbary aktorkę, i tym drugim, który stanowi projekcję scen i postaci z jej myśli. Czasami tylko do tego zamkniętego kręgu wyobrażeń wkracza ktoś jej bliski: mąż, córka, siostra. Cała reszta osób istnieje tu bowiem li tylko jako postacie z groteskowego i nierealnego snu bez własnej psychiki i motoryki zdarzeń. Cały ten spektakl dźwiga więc na swych barkach jedna tylko aktorka — wykonawczyni roli Barbary Niechociowej — Halina Łabonarska. I sukces spektaklu w tej sytuacji w dużym stopniu właśnie jest także jej indywidualnym aktorskim sukcesem. Innych wielkich ról tu już nie ma i być po prostu nie może.

Czy jest to jednak spektakl rzeczywiście wybitny, w takim chociażby tylko stopniu co poprzednie pozycje tego sezonu w tym teatrze? I tak i nie. Jako konkretna propozycja adaptacyjna na pewno tak. W sensie teatralnym, niezupełnie. Przedstawienie to wyraża bowiem w sposób dość oczywisty z doświadczeń inscenizacyjnych poprzednich przedstawień w tym teatrze. Nie unikając przy tym także dość ograniczonych już tutaj efektów teatralnych, jeśli przypomni sobie tylko wszelkie korowody misteryjne i obrzędy sakralne. Z całą pewnością jest to jednak przedstawienie rzeczywiście interesujące. Piękne plastycznie, nowoczesne, inteligentne, odważne. Starające się dotrzymać kroku literaturze, bez rezygnacji z twórczych praw ingerencji teatralnej.

OLGIERD BŁAŻEWICZ
Teatr im. Bogusławskiego w Kaliszu: „Noc i dzień” Marii Dąbrowskiej w adaptacji scenicznej Krystyny Miłobędzkiej i reżyserii Izabeli Cywińskiej. Scenografia Zofii Wierchowicz. Muzyka Andrzeja Bieźana. Premiera 21 III 71.

Dokończenie ze str. 3
przecież jest to tylko jedna z niewykorzystanych rezerw.

Program naszego województwa

Postulat pracy na dwie pełne zmiany w przemyśle jest możliwy do spełnienia, ale powiedzmy sobie w najbliższych latach niezupełnie realny. Toteż program dla naszego regionu zakłada osiągnięcie w 1972 roku wskaźnika 1,8, a przy wykorzystaniu maszyn wskaźnika 0,82. Można zatem snuć wnioski, że będzie on skrajnie przez wielkopolskie zakłady realizowany, zwłaszcza, że chodzi tu o dużą stawkę, jaką jest przyspieszenie rozwoju kraju, odrobienie zaniechań i stworzenie bazy dla szybszej poprawy warunków bytowych ludzi pracy.

Jak wynika z badań przeprowadzonych niedawno przez Wydział Ekonomiczny KW PZPR — tzw. zmianowość w

Bariery postępu

53 zakładach przemysłu elektromaszynowego Wielkopolski osiągnięta w 1970 roku wskaźnik 1,46, a wykorzystanie maszyn — 0,68. W roku 1971 ma nastąpić tylko nieznaczna poprawa. Co gorsze, niemal większość przedsiębiorstw nie przewiduje osiągnięcia w 1972 roku zaprogramowanych wskaźników, wykorzystania maszyn, a zwłaszcza — zmianowości pracy.

Te niepokojąco mało ambitne zamierzenia uzasadniane są licznymi argumentami, z których licznym nie podobna odmówić słuszności. Np. zasadniczego usprawnienia wymaga zaopatrzenie materiałowe i kooperacja, niezbędne jest zapewnienie zwiększonych dostaw energii elektrycznej, lepszych narzędzi i tzw. normaliów. Udoskonalenia oczekuje organizacja pracy i specjalizacja produkcji. Ale powiedzmy otwarcie, nie

zbędne jest też przełamywanie oporów natury psychicznej: wygodniej jest pracować na jedną zmianę, zarówno robotnikom, jak i administracji. Pomijamy już inne kwestie, jak dojazdy, opieka socjalna, mieszkaniowa — co w znacznej mierze łączy się z pracą wielozmianową.

Dążąc do usunięcia przeszkód natury obiektywnej, trzeba jednocześnie więcej uwagi poświęcić problemom, które można rozwiązywać na miejscu, w fabryce, zjednoczeniu czy radach narodowych.

Niedostatecznie dynamiczne zamierzenia przedsiębiorstw w omawianych tu sprawach pracy wielozmianowej i lepszego wykorzystania maszyn — są niepokojące. Zdać się wskazywać, że nie wyczerpano możliwości stojących do dyspozycji zakładów, aby stan ten zmienić. Nie odpowiada to, ani wymaganiom, ani potrzebom, a zatem nie może się spotkać z aprobatą społeczną.

ZBIGNIEW MIKA

Żle uczymy polskie dziewczyny

Kobiety są u nas źle „ustawione” na rynku pracy i... bardzo źle do tej pracy przygotowujemy. Wy starczy zajrzeć do rocznika statystycznego, aby stwierdzić zjawisko masowego grupowania się przedstawicielek płci pięknej w kilku zaledwie działach zawodowych.

20 proc., tylko siedmioklasową szkołą podstawową. Czy znaczy to że dziewczęta nie chcą się uczyć? Przeciwnie! Jak podają socjologowie wśród tych, którzy nie ukończyli szkoły podstawowej, odsetek mężczyzn jest większy niż kobiet; większy jest też wśród pracujących procent kobiet niż mężczyzn z wykształceniem średnim i mniej więcej równo sa odsetki. Jeśli chodzi o wykształcenie wyższe.

A więc dziewczyny chcą się uczyć. Rzecz w tym, że uczymy je źle, a ściślej one uczą się nie tego, co potrzebna. Nie dążą do zdobywania określonych kwalifikacji zawodowych, nie rozpatrują problemu nauki pod kątem widzenia jej przydatności w przyszłej pracy zawodowej.

CIĄGLE W ZACZAROWANYM KOLE

Nie od dziś mówi się o niezmiernie feminizacji liceów ogólnokształcących, o kierunkach czy szkołach umiłowanych przez dziewczęta. W szcze gółowym planie rozwoju szkolnictwa zawodowego i wyższego w latach 1960—70 opracowanych przez Komisję Planowania czytamy: „podstawowym zadaniem polityki oświatowej

w dziedzinie kształcenia dziewcząt powinno być dążenie do wzrostu udziału dziewcząt w szkołach zawodowych, przygotowujących do zawodów produkcyjnych i usługowych, należących do zawodów fizycznych”.

Tymczasem jak wygląda sytuacja? Spójrzmy do Rocznika Statystycznego z 1969 r. Na ogólna liczbę 225 tys. absolwentek szkół podstawowych zasadnicze szkoły zawodowe wybrało tylko 24,6 proc., zaś zasadnicze szkoły rolnicze tylko 1,7 proc. Ba, nawet w technicznych zawodowych uplasowało się tylko 18,6 proc. absolwentek. Na tym nie koniec. Warto sprawdzić, co wybierają? Wśród zasadniczych szkół zawodowych praktycznie biorąc licza się tylko 4 kierunki — służba zdrowia, handel, gastronomia i włókiennictwo. Wśród techników ditto — służba zdrowia, szkoły ekonomiczne, hotelarsko-gastronomiczne i odzieżowe.

DŁUGI ŻYWOT MITÓW

Nawet ta bardzo pobieżna analiza wskazuje, że mimo pewnej poprawy, sytuacja jest wysoce niezadowalająca. Składa się na to szereg przyczyn. Z jednej strony system kształcenia, faktem jest, iż jeśli chodzi o nauczanie dziewcząt przez wagę mają kierunki przygotowujące do prac biurowych —

tych czynności z pozoru intelektualnych, a częstokroć w istocie rzeczy już tak zmechanizowanych i rutynizowanych (zwłaszcza na niższych szczeblach), że sprowadzają się do prac fizycznych. Z drugiej strony — tradycja. Nie potrafimy jeszcze przełamać ani wśród rodziców, ani wśród młodych dziewcząt, że praca fizyczna wiąże się z dużym wysiłkiem, na który dziewczęta z racji ich biologicznej konstrukcji istotnie nie stać. Tymczasem przy obecnej automatyzacji i postępie technicznym wiele z zawodów zaliczanych do czysto fizycznych traci ten charakter i wymaga już czynności z pogranicza pracy umysłowej i fizycznej.

Prawda jest też, iż wciąż istnieje w przedsiębiorstwach nieuzasadniona niechęć do przyjmowania kobiet do prac tradycyjnie męskich i że u dziewcząt rodzi się słuszny lek przed zawodem, w którym znalezienie pracy może napotkać na trudności.

Nie są to przesady łatwe do przełamania; niemniej musimy je przełamać choćby z tej racji, że chłonność rynku pracy w kilku wybranych przez dziewczęta dziedzinach jest wreszcie ograniczona i nie wdrożeniu popytu na pracę tak potężnej przecież grupy, jak

wśród ogółu zatrudnionych tworzą już dziś, i tworzyć będą kobiety.

WYBIERAĆ PO NOWEMU

Zbliża się okres wyboru zawodów przez absolwentki szkół podstawowych. Trzeba by wreszcie wyjaśnić tysiącom dziewcząt stojących przed koniecznością podjęcia decyzji, iż istnieje kilkanaście dziedzin przemysłu lub specjalności doskonałe odpowiadających kobietom, że wymienić tu choćby różne kierunki mechaniczne, elektryczne, telekomunikacyjne, mineralne, drzewne (jak galanteria drzewna, koszykarstwo, przetwórstwo papiernicze); że wybitnie nadaje się dla dziewcząt przemysł poligraficzny, spożywczy, chemiczny; że istnieje niezwykle szeroki dział usług, nie mówiąc już o kilkunastu specjalnościach rolniczych i rolnospożywczych.

Co więcej, może warto by wyjaśnić, że właśnie w przemyśle i usługach znakomicie łatwiej niż w biurze czy służbie zdrowia zorganizować jest dla kobiet system pracy wielozmianowej, co umożliwiłoby zajęcie kilkogodzinne, półetatowe, pozwalające na pogodzenie pracy zawodowej z obowiązkami domowymi, o czym ostatnio tak wiele się mówi.

KRYSTYNA ROGALSKA

Tak zatytułował tygodnik „Kultura” relację z dyskusji zorganizowanej przez redakcję. W dyskusji tej wzięli udział znani publicyści i kierownicy różnych redakcji. Jak wynika z zagajenia redaktora naczelnego „Kultury” — Janusza Wilhelmiego tematem dyskusji zorganizowanej i relacjonowanej przez „Kulturę” była odpowiedzialność za słowo, oczywiście odpowiedzialność dziennikarzy piszących, mówiących, redagujących, współkształtujących i prasę, i wszystkie inne środki przekazu. Oto co mówi m. in. J. Wilhelm:

„Od przelomu grudniowego prasa zyskała nieporównanie większą swobodę działania. I dopiero w tej sytuacji (...) dziennikarz mógł odczuć prawdziwy ciężar problemu własnej odpowiedzialności. Pisać o czymś czy też w ogóle nie pisać? Pisać teraz czy pisać za tydzień, za miesiąc? Pisać w takim oto czy też pisać w innym — agresywniejszym lub utemperowanym, konkretniejszym lub luźnym — ujęciu i zabarwieniu? W stosunku do ogromnej ilości spraw, zdarzeń, zagadnień — i to wcale nie drugorzędnych, przeciwnie, często niezmiernie doniosłych — nikt mu na te pytania nie dał gotowej odpowiedzi. Musi sam myśleć, sam decydować, zdając sobie sprawę, zwłaszcza w ostatnich tygodniach, pośród okoliczności napiętych, burzliwych i bardzo groźnych, z wagi ryzyka błędów, którym się może okazać bądź zbyt techniczne słowo, bądź zbyt techniczne milczenie. Czy umiemy — podkreślam, że mówię przede wszystkim we własnym imieniu — podejmować tutaj decyzje słuszne, powodowane tylko racją obiektywną, a wolne od motywów subiektywnych i fałszywych? Czy wybierając milczenie albo oględność nie cofamy się do prostego odruchowego — bezpoczynnego skorupie starych, a dziś szkodliwych przyzwyczajenia, ukształtowanego przez długie doświadczenie, które uczyło — choćby i podświadomie — że mniej kłopotliwe jest czegoś zaniedbać i przed czymś się wstrzymać, bo od tego rzadko kiedy cokolwiek komukolwiek mogło się zlewać osobiste zdarzyć? Ale czy z koleją optując za przedkimi mówieniem lub ostrożnością sformułowań nie ulegamy sami w jakiejś mierze frustracjom chwili, silnym, naturalnym, moralnie i psychologicznie usprawiedliwionym, lecz przecież o tyle zawodnym jako przesłanka działania, że ich owoce — pod tym względem historia obfituje w przykłady — najogledniej mówiąc mogą być różne?”

Ryszard Wojna — zastępca redaktora naczelnego „Życia Warszawy” podkreśla, że jest to pierwsza dyskusja w ćwierćwieczu jego pracy w zawodzie dziennikarskim. Mówi on o społeczno-politycznym zakresie osobistej odpowiedzialności za słowo, którym operuje zwłaszcza w komentarzach na tematy polityki zagranicznej naszego państwa. „Moja odpowiedzialność (...) będzie wyrażać się tym pełniej, im pełniejsza będzie informacja o sprawie, którą przedstawiam, którą reprezentuję. A więc im pełniejszy jest stopień poinformowania mnie o stanowisku państwa, o założeniach taktycznych rozgrywki itd., tym lepiej mogę dawać wyraz mojej odpowiedzialności.”

Chodzi tu autorowi tej wypowiedzi o to, by władze państwowe szybko i jak najpełniej informowały dziennikarzy o różnych sprawach, wydarzeniach, poczynaniach rządu itp.

Stanisław Stefański — wiceprezes Komitetu do spraw Radia i Telewizji mówi o problemie funkcji prasy, radia i tv oraz ich roli w naszym kraju: „Podzielam niezadowolony z tego, co dotychczas robiliśmy, z niedostatecznych efektów naszej pracy publicystyczno-informacyjnej. Szczególnie ostro widzimy je w świetle gorzkich doświadczeń ostatnich lat i miesięcy, a szczególnie bolesnych wydarzeń grudniowych. Mamy świadomość, że ogólnie dziś znane deformacje w metodach sprawowania władzy politycznej i zarządzania gospodarką, których źródła i przyczyny odsłoniły VII i VIII Plenum KC, nie mogły nie odbić się na działalności prasy, nie mogły nie zaważyć na spełnianiu przez nią swej obywatelskiej funkcji, do której jest powołana (...) Stanowisko zajęte przez kierownictwo partii na VIII Plenum i potwierdzone przez praktykę w kwestii nowego i w powszechnym przebiegu przekonaniu jedynie prawidłowego ułożenia stosunków na linii partia — aparat zarządzania i administracja — prawidłowy podział ich funkcji ustawa na innej, korzystniejszej płaszczyźnie prasie. Mam wrażenie, że zaczynamy wychodzić z impasu, choć jednocześnie świadomy jestem tego, że nie będzie to proces łatwy (...). Mieliśmy z pewnością zjawisko zwichnięcia funkcji prasy. Jesteśmy w trakcie jego przezwyciężania. Do niedawna np. w praktyce każdy materiał w prasie, czy przedstawiony w tv, obojętnie czy była informacja PAP o decyzji rządu, czy też indywidualna wypowiedź czytelnika, względnie osobiste wyrażenie dziennikarza, traktowane były przez bardzo wielu odbiorców (w tym i ludzi na kierowniczych stanowiskach) jako oficjalnie obowiązujące stanowisko. Prowadziło to (i jeszcze od tego nie uwolniliśmy się w pełni) do częstych nieporozumień i konfliktów (...) Idzie o to, by opinia społeczna, której naturalne miejsce jest na łamach prasy czy na antenie tv, mogła w większym stopniu z tego prawa korzystać, a my żebyśmy jej to ułatwiali — ażeby w większym stopniu dochodziła do głosu w ważnych sprawach społecznych i wpływała na tworzenie, pobieranie słusznych decyzji. Tak zresztą widzi ten problem nowe kierownictwo partii i w tym upatruje dużą szansę dla prasy — zwiększenie jej roli nie tylko w komentowaniu, upowszechnianiu stanowiska kierownictwa partii i rządu, ale również w jego współtworzeniu. Jest to wielka szansa dla nas, dla prasy, z czego przecież zdajemy sobie sprawę. Ale to zakłada właśnie jednocześnie zwiększenie — wbrew pozorom — odpowiedzialności za słowo. Większej rozważ i rozsądku.”

Staralem się tutaj wybrać najciekawsze fragmenty tej dyskusji, relacjonowanej zresztą na przeszło dwóch stronach tygodnika „Kultura”. Atmosfera tej dyskusji i jej treści są jednym z dowodów przemian dokonujących się także w prasie, radiu i tv.

Krótko jeszcze zwracam uwagę na kilka interesujących pozycji. „Życie Gospodarcze” publikuje w artykule „Wstępny zwiad” przebieg dyskusji poświęconej sprawom zarządzania z udziałem naukowców i praktyków. „Życie Literackie” przynosi artykuł Edwardy Opoczynskiej pt. „Kiedy i jak wybierać zawód”. „Tygodnik Demokratyczny” publikuje interesujący artykuł Piotra Stefańskiego pt. „Nie wolno dłużej czekać” na temat niedociągnięć w sferze usług, a „Prawo i Życie” publikuje artykuł Stanisława Akolińskiego pt. „Kontrolerzy” o stylu pracy, kompetencjach i skuteczności działania aparatu tzw. kontroli wewnętrznej.

LEKTOR

Księga Krwi i Chwały Wielkopolski

W bogatej i obfitej literaturze poświęconej dziejom walki narodu naszego z okupantem hitlerowskim brakowało dotąd opracowania, przedstawiającego w sposób wszechstronny walkę społeczeństwa wielkopolskiego z hitlerowskim najeźdźcą, który w sposób bezwzględny dążył do totalnej eksterminacji Polaków z terenów określonych przez niego jako „Warthegau”. Stosunkowo nieliczne studia i artykuły dotyczyły tylko niektórych fragmentów tej walki. Sprawiało to wrażenie, jakoby w Wielkopolsce ruch oporu był nikły.

Wyobrażenie to musi ulec całkowitej zmianie po ukazaniu się dawno oczekiwanego obszernego — bo liczącego 564 stron, — książki dr. Edwarda Serwańskiego pt. „Wielkopolska w cieniu swastyki”. Autor znany już od dawna specjalista z zakresu historii okupacji w Wielkopolsce z ogromnym nakładem pracy, dużą skrupulatnością i wielkim osobistym zaangażowaniem stworzył wszechstronny zgodny z rzeczywistością obraz Wielkopolski krwawiącej i walczącej. — Przed czytelnikiem autor rysuje historię lat wojennych Wielkopolski od wejścia hitlerowców we wrześniu 1939 r. aż do ich ucieczki w 1945 r. Po opisanie tych skutków tragedii wrześniowej, które szczególnie silnie dotknęły społeczeństwo wielkopolskie, Edward Serwański trafnie podaje szczegółowej analizie przebieg okupacji (według następujących kryteriów: eksterminacja ludności polskiej, wysiedlenie i wywłaszczenie, eksploatacja sił fizycznych, załoga kultury polskiej, wyzucie polskiej społeczności spod prawa i cywilizacji), po czym obszernie omawia wielkopolski ruch oporu na terenie województwa poznańskiego oraz wkład poznańców w ruch oporu na terenie GG, w końcu tzw. „Einsatz” i wywołanie Wielkopolski.

Za tymi tytułami rozdziałów nasyconych mnóstwem faktów i nazwisk rejestrowanych zmuśnionych przez historię, kryje się gigantyczna walka o śmierć i życie narodu na ziemi wielkopolskiej. Wielu czytelnikom, którzy nie przeżywali w czasie okupacji w Wielkopolsce, trudno przyjdzie sobie wyobrazić czytając rozdział pt. „Poza cywilizacją i kulturą czyli poza prawem do życia” ogrom bezprawia i sztywnych stosowanych wobec Polaków na każdym kroku na tych ziemiach, na których każdy kamień mówi o ich polskości. Nie dość było hitlerowcom wysiedleń i wywłaszczenia ze wszelkiego mienia — gospodarstw, sklepów, warsztatów rzemieślniczych, domów, przedsiębiorstw, wywołania na roboty przymusowe,

zewnątrznego zgermanizowania miast, miasteczek i wsi, lecz pozbawiano nadto społeczeństwo polskie praw do korzystania z wszelkich korzyści, które daje cywilizacja XX wieku. A więc nie było wolno korzystać z publicznego telefonu, nabywać i posiadać aparaty fotograficzne, patefony, płyty gramofonowe, (nie mówiąc już o aparatach radiowych), korzystać w wielu miejscowościach z parków i ośrodków wypoczynkowych, wchodzić do lokali publicznych, bez przepustki jeździć koleją i autobusami, bez zezwolenia poruszać się poza miejscem zamieszkania itd. Młodzież polska mogła uczęszczać tylko do tzw. „Polenschule” składających się z 3 klas o niesłychanie niskim poziomie. Stworzenie tych warunków sprawdzających życie Polaków w całej Wielkopolsce do życia w gettach, możliwe było tylko przy zastosowaniu terroru sięgającego dookoła śmierć oraz na skutek tego, że w miejsce wysiedlonych i wywiezionych na roboty przymusowe — sprawdzone wielu Niemców, będących w wielu wypadkach na skutek swojego fanatyzmu potencjalnymi strażnikami i denuncjantami sąsiadów Polaków.

Umyślnie wybrałem te szczegóły dnia codziennego w Wielkopolsce, (jakie również przeżywałem przez pewien okres w Poznańskim) które — nieznanne na ogół w centralnej Polsce — zgodnie z rzeczywistością zebrał i przedstawił autor na to, by uwypuklić rzyzyko wszelkich poczynań przeciwko okupantowi. Mimo niebezpieczeństwa związanego z tym rzyzykiem na chwilę nie zagaścił ruch oporu. Ogromną zasługą Edwarda Serwańskiego jest wykazanie wielkopolskiego zasięgu konspiracji w tym przedstawienie Wielkopolskiej Organizacji Wojskowej i Wojska Ochotniczego Ziemi Zachodnich, Związku Walki Zbrojnej, „Ojczyzny”, wielu innych lokalnych organizacji, Armii Krajowej, poznańskiej organizacji PPR i Armii Ludowej. Czytając książkę Serwańskiego nie można nie dostrzec się w niej wizji ko-

lejno idących zastępów poszczególnych organizacji zawiązujących się przeciwko hitleryzmowi, często rozgromianych przez Gestapo wyrokami śmierci, na miejsca których wyruszyły nowe — zastępy których pochod rozpoczynają obronę Klecka, Gniezna, Trzemeszna, Mogilna we wrześniu 1939.

Książka Serwańskiego, należy do tych nielicznych prac naukowych, których nie można czytać bez wzruszenia. Monografia ta bowiem jest nie tylko naukową pracą historyka, lecz jednocześnie księgą krwi i chwały Wielkopolski.

Edward Serwański, wiedząc o brzemieniu, które sobie nałożył, wywiązał się ze swego zadania dobrze. Przy gromadzeniu tysięcy faktów mógł się niekiedy pomylić i o to nie może nikt mieć pretensji do autora, który w wielu wypadkach wskazuje na to, że szereg spraw poruszonych przez niego wymaga dalszego opracowania.

Dobrze się dzieje, że sprawa dziejów okupacji Wielkopolski pozyskała dalszych badaczy, na których relacje powołuje się autor. Należy zresztą dodać, że jak każda inna praca naukowa tak i książka dr. Serwańskiego powołuje się na wiele prac naukowych z tego zakresu.

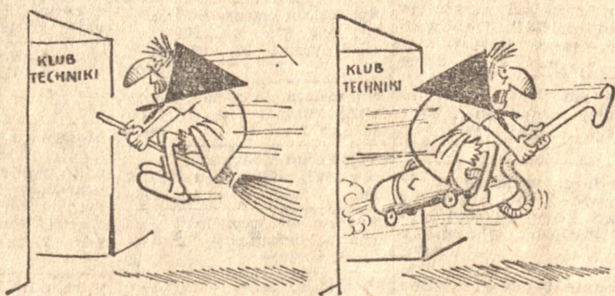
Zgłaszam kilka sprostowań: W książce nie ma mowy o WOW we Wrześni. Członkami jej byli m. in. podoficer Stefan Kajdan zgilotynowany w dniu 6 lipca 1942 r. i podchorąży Kazimierz Liske (nie wiem czy ten sam, którego autor wiąże z B. Ch). W Gnieźnie łącznikiem, który zwerbował mnie do WOW, był Edmund Idzikowski wzięty w maju 1940 do obozu koncentracyjnego w Dachau, w którym zginął w lipcu 1940 r.

Na stronie 383 autor podaje jakoby jednym wyrokiem skazano członków AK z Gniezna. Chodzi tu o członków ZWZ, których nie jednym lecz kilkoma wyrokami skazano na kary śmierci.

Prof. dr E. WENGEREK
*) Wydawnictwo „Pax”, Warszawa 1970, cena 110 zł.

Jubileuszowy przegląd „knotów” H. Derwicha

25 lat para się już pracą dziennikarską w piśmie Henryk Derwicha. Z tej okazji redakcja „Expressu Poznańskiego” wspólnie z Domem Kultury HCP organizuje jubileuszowy przegląd retrospektywny przegląd „knotów”. Popularne z lamów naszej popołudniówki rysunki ekspozowane będą od poniedziałku 5 bm., w Klubie HCP. Znajdzie się tam w sumie około 300 prac. Poniżej reproduujemy jedną z prac Derwicha na temat rewolucji naukowo-technicznej.



(ob)

TADEUSZ KRASZEWSKI skradziony gwóźdź

Dębowicz nie był jednak widać całkowicie spokojny o zdrowie aptekarza, bo stał jeszcze chwilę u furtki, czekając aż ten wejdzie do domu, otworzy drzwi i zapali światło. Dopiero wtedy pożegnał się z Nowickim i pomaszerał w powrotną drogę do pałacu.

Rozdział XIII

W normalnych warunkach wycieczka słuchaczy kursów rolniczych byłaby dla Radłowa — zarówno dla miasta, jak i dla pałacu — nie lada sensacyjnym wydarzeniem. Kilkudziesięciu młodych chłopaków, którym po zwiedzeniu pracowni szkolnych i ogródków doświadczalnych pozostało jeszcze dość dużo czasu na buszowanie po miasteczku, wnosiłoby w monotony tryb życia sporo hałasu i emocji.

Wydarzenia ostatnich dni dostarczyły jednak tyle podniecającego tematu do poufnych rozmówek, ożywionych szeptów i emocjonujących plotek, że na ich tle wiadomość o przyjeździe do pałacu dwu aut ciężarowych, wypełnionych kursantami, młodymi i dziarskimi chłopakami, nie wywołało należytego oddźwięku wśród obywateli Radłowa.

W pałacu skończono właśnie obiad, w którym wraz z domownikami brał udział także Dębowicz. Przy obiedzie był w doskonałym humorze. Wypytywał dyrektora Zarebę o jakieś detale architektoniczne pałacu. Wóz Jankowiak przerwał tę rozmowę, meldując, że przed pałac zajęchało kilka aut z wycieczką.

Dyrektor Zareba wstał szybko od stołu.

— Znów musimy odłożyć naszą rozmowę; panie poruczniku — powiedział z żalem. — Myślę, że ceremonie powitalne nie zajmą mi więcej, niż pół godziny. Potem oprowadzanie wycieczki przejmie inżynier Stepień, a ja będę już wolny. Jeśli pan będzie miał czas i ochotę, to znajdzie mnie pan w gabinecie.

Poszedł szybko na powitanie gości. Towarzyszył mu inżynier, a Dębowicz przyłączył się też do witających.

Z dwu nakrytych brezentami ciężarówek wysypywali się słuchacze kursów, a z szoferki wysiadł kierownik wycieczki. Jego tyraz wydała się Dębowiczowi dziwnie znajoma. Ale nie wypowiedział na ten temat żadnej uwagi.

— Witam kolegów w naszych skromnych progach — z uroczystym patosem witał Zareba gości.

— Kordowski — przedstawił się starszy pan przystojny i postawny, z cupryna gęsto już posrebrzoną siwizną. — Jestem kierownikiem tego kursu i bardzo będę wdzięczny panu dyrektorowi za użyczenie moim uczniom części wiedzy, którą, jak wiemy, hojnie szafuje szkoła pod doświadczonym pańskim kierownictwem.

Możemy bez zwłoki wyruszyć na zwiedzanie. Zaczniemy od poletek doświadczalnych, po których oprowadzi słuchaczy inżynier Stepień.

Uczestnicy wycieczki stanowili wyjątkowo zdyscyplinowany zespół. Bez zbędnego gadania ustawili się sprawnie w dwójki i spokojnie, w porządku podążyli uliczkami parku za Stepieniem w stronę wzorowych upraw, bez zwykłych w takich okolicznościach rozmów, krzyków i marudzeń.

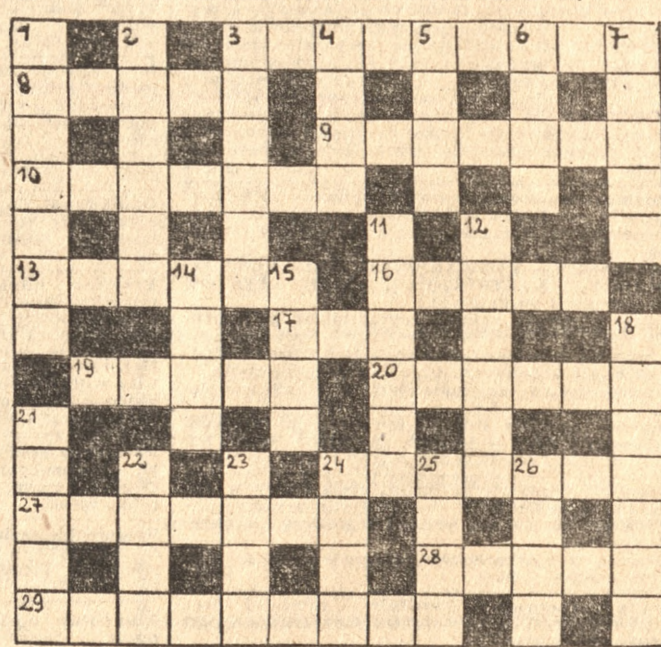
Dyrektor Zareba, rozmawiając uprzejmie z kierownikiem, szedł jakiś czas za wycieczką, ale po kilkudziesięciu krokach zatrzymał się lekko zadyszany.

— Nie pójde już dalej. Dla mnie, niestety, taki spacer szybkim krokiem jest zbyt męczący. Czy pan ma ochotę towarzyszyć swym uczniom, czy też wróci pan ze mną?

KRZYŻÓWKA NR 14

Poprzemysłowe: 3. podpora architektoniczna w kształcie posągu kobiecego, 8. port nad M. Czarnym, 9. kuchenne krzesło, 10. zbrojny 16. poeta, piszczyk ochronny 17. gatunek papugi, 19. strumyk, 20. admirał angielski — XVIII w., 24. skała osadowa używana do wyrobu cementu, 27. wisza piasek, 28. w rezerwacie Arizony, 29. kalendarz, w którym notuje się obowiązujące terminy.

czegoś, 5. wóz korgiski, 6. największe hrabstwo w Anglii, 7. kwiaty jesieni, 11. boczne skrzydło fortecy, 12. część wstępna, 14. lecinny, 15. poczucie umiaru w postępowaniu, 18. badanie, rozkład, 21. stęp z flaga, 22. fragment filmu, 23. nie ci, 24. gława, 25. pociąg, 26. Persja.



ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 13

Poprzemysłowe: czad, osioł, skok, Goplo, Ola, obryw, LOK, tan, nansuk, narwał, mał, bak, rysie, aga, rolka, afkar, bagaż, saga.

Poprzemysłowe: cyganeria, albinista, stok, opat, Kornwallia, kawalka, da, wolumen, Konakri, Oka, ana, jawa, bacca.

Bony książkowe po 50 zł wylosowali:
1. Stanisław Woch — Kepno, ul. Łakowa 2 m 2
2. Violetta Walińska — Poznań, ul. Cicha 17 m 3
3. Maria Kaźmierczak — Poznań 34, ul. Biedrzyckiego 18.
Nagrody wysłamy pocztą.

Pracownicy poszukiwani

Przedsiębiorstwo Robót Elektrycznych „Elektromontaż” w Poznaniu, ul. Wieruszowska 12/16 — zatrudni zaraz:

- doświadczonego KIEROWNIKÓW BUDÓW,
- ELEKTROMONTERÓW,
- ŚLUSARZY z uprawnieniami spawacza,
- ŚLUSARZY: narzędziemi i budowlanego,
- POMOCCNIKÓW MURARZY,
- OPERATORA KOPARKI jednoznaczniowej typ KS-251,
- INSTALATORA C. O.,
- MALARZY PRZEMYSŁOWYCH.

Warunki pracy wg układu zbiorowego pracy w budownictwie.

Oferty z życzyliem prosimy składać w Dziale Zatrudnienia Przedsiębiorstwa, ul. Wieruszowska 12/16, K2302

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Geodezyjne Gospodarki Komunalnej w Poznaniu — zatrudni

PRACOWNIKÓW FIZYCZNYCH do prac sezonowych jako pomocników przy pracach geodezyjnych.

Wynagrodzenie w systemie czasowo-premiowym lub akordowym.

Praca na terenie m. Poznania i województwa poznańskiego.

Zgłoszenia przyjmuje się zaraz w siedzibie przedsiębiorstwa, ul. Zwierzyniecka 10 — III piętro — pokój nr 302. K2064

Państwowe Przedsiębiorstwo Warzywa - Owoce w Poznaniu, ul. Głogowska 218 — zatrudni:

- SPRZEDAWCÓW — absolwentów Zasadniczej Szkoły Handlowej;
- STOLARZA.

Zgłoszenia prosimy kierować do Sekcji Spraw Osobowych Przedsiębiorstwa, w godz. od 9 do 13. Poznań, ul. Głogowska 218. K2072

Poznańska Fabryka Łożysk Tocznych w Poznaniu, ul. Krafcowa 9 — przyjmie do pracy:

- PRACOWNIKÓW do Straży Przemysłowej w charakterze strażników oraz dowódców wart;
- ŚLUSARZY - HYDRAULIKÓW;
- PRACOWNIKÓW do prac w kotłowni i kompresorowni;
- KIEROWNIKA Sekcji Księgowości Finansowej z posiadaniem wyższym lub średnim wykształceniem oraz praktyką;
- ST. KSIĘGOWYCH (OWE) INWESTYJCJI z wykształceniem średnim oraz praktyką.

Warunki pracy i pracy do omówienia w Dziale Kadr i Szkolenia Zawodowego w Poznaniu, ul. Krafcowa 9.

Dojazd tramwajami linii nr 6, 8 i 19. K2059

Przedsiębiorstwo metalowe w rozwoju w odległości 40 km od Poznania — zatrudni zaraz

EKONOMISTĘ z wyższym wykształceniem na stanowisku głównego księgowego.

Kandydatowi zapewnią się mieszkanie 2 pokoje z kuchnią w nowym budownictwie.

Wymagana jest 5-letnia praktyka na stanowisku głównego księgowego.

Warunki pracy i pracy do uzgodnienia na miejscu. Oferty należy składać w RSW „Prasa”, ul. Grunwaldzka 19 dla K2200.

Poznańskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego, Poznań, ul. Ratajczaka 46 — zatrudni zaraz na budach w Poznaniu i w terenie, następujących pracowników wykwalifikowanych:

- MASZYNISTÓW na dźwigi samojezdne z kategorii I—III,
- ŚLUSARZY MASZYNOWYCH,
- ŚLUSARZY na silniki wysokoprężne,
- BLACHARZY BUDOWLANYCH,
- PŁYTKARZY - LASTRIKARZY,
- CIEŚLI BUDOWLANYCH,
- MURARZY - TYNKARZY,
- BETONIARZY — oraz
- ROBOTNIKÓW niewykwalifikowanych.

Dla pracowników zamiejscowych zapewniamy bezpłatne zakwaterowanie.

Praca i wynagrodzenie w akordzie zgodnie z układem zbiorowym pracy w budownictwie.

Zgłoszenia przyjmuje i udziela informacji Dział Zatrudnienia i Plac PPBP — Poznań, ul. Ratajczaka 46, pokój nr 16. K2304

MHD Art. Spoż. w Poznaniu — zatrudni zaraz

AGENTA do roznoszenia mleka butelkowego — w okolicy ul. Czechosłowackiej — Debiec.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Spraw Osobowych — pokój 211, II piętro, telefon 581-36, wewn. 32, przy ul. 27 Grudnia 13 (Supersam). K2244

Poznańskie Zakłady Ceramiki Budowlanej w Poznaniu — zatrudni zaraz

PRACOWNIKA na stanowisko kierownika Magazynu Centralnego. Wymagane wykształcenie średnie z praktyką.

Wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracy w przemyśle ceramiki budowlanej.

Zgłoszenia pisemne wraz z życzyliem kierować do Działu Kadr — Poznań, ul. Konfederacka — barak 5. K2227

Miejskie Przedsiębiorstwo Oczyszczania w Poznaniu, ul. Stalingradzka 69 — przyjmie do pracy zaraz:

- ROBOTNIKÓW - ŁADOWACZY na dnie i akord na dobrych warunkach płacowych (nowe stawki płacowe),
- KIEROWCÓW z prawem jazdy I i II kategorii na wozy specjalne,
- MECHANIKÓW i LAKIERNIKÓW samochodowych.

Warunki pracy i pracy do omówienia na miejscu w referacie kadr — pokój nr 17. K2239

Poznańska Wytwórnia Produktów Spożywczych PT w Poznaniu, ul. Wolczyńska 46/48 — zatrudni:

- KIEROWNIKA MAGAZYNU — wymagane wykształcenie średnie, praktyka zawodowa;
- STARSZEGO MISTRZA do bazy remontowej — wymagane wykształcenie średnie mechaniczne, praktyka zawodowa w zakresie remontu maszyn i urządzeń przemysłu spożywczego;
- FREZERA do bazy remontowej — wymagane kwalifikacje czeladnicze, praktyka zawodowa.

Warunki pracy i pracy do uzgodnienia w przedsiębiorstwie. K2274

Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane „ZREMI” w Poznaniu, ul. Dolna Wilda 148 — zatrudni zaraz — na budach w Sopocie, Gorzowie Wlkp. i w Poznaniu:

- MURARZY - TYNKARZY, CIEŚLI, POSADZKARZY, LASTRIKARZY, MONTAŻYSTÓW konstrukcji żelbetonowej.

Praca w systemie akordu zryczałtowanego i prostego.

Dla pracowników zamiejscowych świadczenia zgodnie z układem zbiorowym pracy w budownictwie.

Przedsiębiorstwo zapewnia bezpłatne zakwaterowanie.

Zgłoszenia osobiste lub pisemne przyjmuje Dział Zatrudnienia i Plac — Poznań, ul. Dolna Wilda 148, pokój 17 w godz. od 7—15. K2254

Wielkopolska Przetwórcza Spółdzielnia Pracy w Poznaniu, ul. Małe Garbary 4 — przyjmie zaraz

15 KOBIEC do nawlekania szprątów, na okres 4 tygodni.

Zgłoszenia w biurze Spółdzielni w Poznaniu, ul. Małe Garbary 4. K2333

Jednostka budżetowa w Poznaniu — zatrudni zaraz

PRACOWNIKA na stanowisko GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO.

Wymagane wykształcenie wyższe ekonomiczne i siedem lat praktyki lub wykształcenie średnie ekonomiczne i 12 lat praktyki na stanowiskach kierowniczych.

Oferty wraz z podaniem przebiegu pracy oraz posiadanych kwalifikacji składać należy: „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla K2016.

Kopalnia Węgla Kamiennego „Miechowice” w Bytomiu 8 — przyjmie do pracy

KWALIFIKOWANEGO DYRYGENTA ORKIESTRY DETEL, który pełniłby również obowiązki INSTRUKTORA zespołu estradowego w Zakładowym Domu Kultury n. Kopalni.

Reflektuje się na kandydata posiadającego pełne przygotowanie do pełnienia tych funkcji.

Warunki pracy i pracy do omówienia na miejscu. K1954

Praca i Nauka

Potrzebny pracownik do gospodarstwa rolnego z całym utrzymaniem. Luboń 3 k. Poznania, ul. Kościuszki 67. 3777g

Overlock! Specjalistkę do wykończania trykotazy overlockiem — poszukuje prywatna pracownia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2599g.

Gospośnia dochodząca, potrzebna. Poznań, Grochowska 94 m. 3, tel. 670-234. 3242g

Ucznia do lakierni, przyjmie. Zgłoszenia: Poznań, ul. Kościelna 29. 2970g

Uczeń, czeladnik piekarski — potrzebni. Całkowite utrzymanie. Górniarczyk, Luboń, ul. Czerwonej Armii 120, tel. 42. 3922g

Ucznia, przyjmie Warsztat Mechan. Maszyn. Poznań, Polna 6. 5060g

Cukiernik oraz uczeń zaraz potrzebni. Adres wskaże „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3221g.

Przyjmie blacharza budowlanego. Rynek Łazarski 2 m. 7. 3162g

Piekarz potrzebny zaraz, samotny możliwość zamieszkania. Piekarnia, ul. Czesława 14. 3156g

Tokarz — ślusarz potrzebny. Warsztat ślusarski — Sochaczewska 2 (boczna Sztylowskiej). 3027g

Przyuczona krawcowa podejmie odpowiedzialność prace. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3032g.

Małżeństwo weźmie dozorstwo z mieszkaniem. Adres wskaże „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 3036g.

Przyjmie — przyuczonego murarza, murarza i pomocnika. Podeszwa, Puszczykowo, ul. Cicha 5. 3056g

Sprzedawców lodów w wyjazd z własnym środkiem transportu — samochód osobowy combi — przyjmie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3074g.

Stolarza przyjmie. Stolarstwo — Baranowo, powiat Poznań. Wiosenna 25 przy Szosie Poznańskiej. 3339g

Przyjmie panią wyłącznie do spacerów z dwójmiejscowym dzieckiem 3 godziny przed południem. Śniadeckich 19 m. 7. 3367g

Pomoc domowa (dziecko 2,5-roczone) potrzebna — dom lekarza. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3408g.

Pomoc domowa potrzebna 3-4 popołudniowe godziny dziennie. Poznań, Flindera 2a m. 6, po 18. 3442g

Poszukuje pani dochodząca do półrocznego dziecka ka. Poznań, ul. Grochowska 129 m. 13. 3481g

Przyjmie samodzielnego lakiernika samochodowego. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3486g.

Przyjmie ślusarza i ucznia. Dąbrowskiego 198 a. 3520g

Szlifierz - polernik do chromowni oraz do przyuczenia — potrzebni. Poznań, Sporna 12. 3547g

Przyjmie szlifierza - polernika. Janickiego 22 — Galwanizacja. 3553g

Krawcowa konfekcyjna potrzebna. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3609g.

Przyjmie introligatora lub pracownika przyuczonego. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3634g.

Kierowca II kat. prawa jazdy (stara) podejmie jakakolwiek pracę na pół etatu cztery dni w tygodniu wolne. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3323g.

Opiekunka do czteroletniego dziecka zaraz potrzebna. Słowiańska 18 m. 1. 3678g

Przyjmie pilnie dwóch murarzy. Praca blisko Poznania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3710g.

Uczniów przyjmie. Warsztat wulkanizacyjny i samochodowy. Poznań, Górki 3, tel. 666-56. 3732g

Potrzebna pomoc do dziecka (1-roczone). Poznań, Osinowa 9b m. 6 lub telefon 209-04. 3759g

Krawiecki czeladnik lub czeladniczka — potrzebny młodszy. Dzierżyńskiego 70. 3013g

Studentka udziela korepetycji, język rosyjski, angielski. Tel. 629-36 (po 15). 3195g

Niemieckiego, francuskiego uczeń nowa metoda szybko na korzystnych warunkach. Lubońskiego 10 — narożnik Rycerskiej, Grunwald. 3505g

Udzielamy korepetycji z niemieckiego, przedmiotów ekonomicznych, przyrodniczych. Tel. 638-27. 3206g

Student Politechniki udziela korzystnie korepetycji matematyki, fizyki, chemii. Tel. 655-85. 3251g

Tańców uczeń. Poznań, Miekiewicza 27 m. 7a. 48985g

Kupno Sprzedaż

Kupię dywan. Szczegółowe oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3673g.

Kupię stary zegarek kieszonkowy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3334g.

Kupię dawną lampę naftową nawet uszkodzoną. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3325g.

Kupię kilka łóżek żelaznych. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3414g.

Maszynę do szycia trykotarzy kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3457g.

Kupię opony, detki „10/3,5” sprzedam na części magneton „Melodia”. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3635g.

Znacki polskie zbiór serie, magnetofon ZK-120 nowy, sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3240g.

Sprzedam psa cocker-spaniela 1 1/2-rocznego z rodo wodem. Tel. 67-17-77, po godz. 15. 3691g

Okazyjnie sprzedam nowoczesny wózek dziecięcy, stan bardzo dobry. Roszak, Garbary 27 m. 10 po godz. 16. 3702g

Okazyjnie sprzedam Jawę 250. Stan idealny. Tel. 620-15. 3703g

Sprzedam tanią pokój kombinowany, wysoki po łysk, maszynę do szycia. Chlapowskiego 26 m. 30. 3722g

Sprzedam telewizor Szmaragd. Rutkowskiego 72 (hotel). 3721g

Ule z ramkami korzystnie sprzedam. Telefon 445-40. 3736g

Servis „Rosenthala” do kawy, 21 części, sprzedam. Dzierżyńskiego 25 m. 5. 3757g

Sprzedam pszczoły oraz puste ule. Poznań, ul. Świt 14 m. 16. 3014g

Sprzedam biurową maszynę do pisania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3017g.

Sprzedam fortepian krótki, płyta metalowa, w dobrym stanie. Ul. Chwałkowskiego 18 m. 2, od godz. 10—11 i 15—17. 3064g

Sprzedam 20 uli pszczoł. Zgłoszenia: w dni robocze — Tadeusz Pabiś, Nowa Sól, Makarek 1, do godz. 12, w niedzielę — Kozuchów, Szprotawska 17. 3066g

Sprzedam konia 4 lata, klacz i jabolwe wysokocielna, zdrowa, Matysiak, Poznań, ul. Starołęcka 184. 2905g

Pianino krzyżowe „Fibiger”, 8.000 zł — sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3055g.

Welsch-terrier, szczeniata rodowodowe. Poznań — Gwardii Ludowej 36 m. 27, tel. 333-36. 3215g

Sprzedam rower marki „Huragan”. Tel. 67-19-84. 3061g

Sprzedam Jawę CZ 175 i motorower Komar. Piątkow, Lipowa 13. 3122g

Kanarki pilne śpiewaki, czerwone, białe, złote, sta łowe, samicki rozplodowe sprzedam amatorska ho dowla, Śniadeckich 4 m. 10. 3117g

Sprzedam fortepian z płyty metalową, cena 2.800 zł. Poznań, Lipowa 10 m. 2. 3163g

Sprzedam wóz konny na dwudziestkach, po godz. 14. Aleksander Prac, Luboń, Zabikowska 3. 3169g

Ciągnik Steyer 28 KM okazyjnie sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2981g.

Sadzonki pomidorów Potentilla uprawa na torfie, sprzedam. Ogrodnictwo — Poznań-Szczepankowo, ul. Roślinna 6. 2722g

Świerk srebrzysty — sadzonki (choinki) sprzedam. Gidazewska, Puszczykowo, Piaskowa 2, tel. 174. 2966g

Sprzedam motocykl Junak oraz działkę pracowniczą przy ul. Wyszomirskiej. Poznań, ul. Grochowska 91a m. 2. 3030g

Garaz blaszany, składany okazyjnie sprzedam. 160a, znań, Dąbrowskiego 19 dla 2815g

Zagraniczna suknie ślubna sprzedam. Kochanowskiego 1 m. 15. 3082g

Junkersa piec automat — sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3097g.

3 m² dłużycy dębowej — sprzedam. Staszak, Splawa, poczta Pyzdry, pow. Wreńska. 3346g

Sprzedam segmenty barku nadającego się na kurnik itp., komplet 74 m². Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3349g.

Dębic odstąpię ogródek działkowy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3372g.

Sprzedam wóz ogumiony, sleszczarkę i narzędzia rolnicze. Poznań-Minikowo, ul. Oświęcimska 2. 3397g

Sypialnię styl Ludwik XV białą, dobrze utrzymaną sprzedam. Czerwonej Armii 23 m. 19. 3422g

Jadalnię gietą, wysoki po łysk, swarzędzka, dywan kowarski 2,5 X 3 m okazyjnie sprzedam, oraz meble kuchnie. Tel. 527-26. 3456g

Pianino Berlin, płyta metalowa, sprzedam. Telefon 646-14. 3458g

Sprzedam WSK. Poranek 17a m. 3. 3123g

Wapno hydratyzowane, wapno gaszone, kreda, smęta, lepek, karbolonem, zasuwki Kominowe poleca Składnica — Poznań, Głogowska 180. 3468g

Okazyjnie sprzedam tapczan, piec gazowo-węglowy. Włodkiewicza 11 m. 5, po godz. 18. 3490g

Skuter Wiatka sprzedam. Cena 7.000. Oglądać po 18 ul. Ostroga 31 m. 3a. 3506g

Sprzedam MZ 250/2. Poznań, ul. Wolińska 17, II piętro. 3508g

Rury średnica 63,5 X 3,5 na cieplarnie sprzedam. Adres wskaże „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 3510g.

Sprzedam Jawę CZ 175 jak nową plus zapasowy nowy silnik i części, cena 18.000 zł. Poznań-Juniakowo, ul. Grotkowska 5. 3514g

Pianino krzyżowe, zagraniczne sprzedam. Poznań, Ratajczaka 26 m. 86. 3526g

Sprzedam SHL-175 wraz z wózkami i maszynę do produkcji waty cukrowej oraz nowoczesny wózek dziecięcy. Buchholz, Poznańska 49 m. 2. 3550g

Sprzedam Pannonie. Dąbrowskiego 34 m. 14. 3552g

Zetor K-25 po remoncie sprzedam. Sell. Dębówko, Stare, p-ta Białośliwie, Pow. Wyrzysk. 3288g

Sprzedam rower męski damski, akordeon „Weltmeister”, Ognik 16 m. 4. 3284g

Sprzedam większą ilość mierzwy krowiej oraz rasowe kozy po wykończeniu. Poznań, Obornicka 181. 3296g

Sprzedam 3-jalowiec zdrowy, ciężki na wycielewiciu. Kurkowiak, Daszewski k. Poznania. 3295g

Syjamskie kotki sprzedam. Miła 15 m. 2. 3214g

Sprzedam MZ-250-2 i magnetofon Tonette. Osiedle Wielkiego Października 7 J m. 106, od godz. 10. 3650g

Sliczne szczeniaki rasowe pudelki czarne, średnie, po złotej medalistce i Miedzianym Championem sprzedam. Danuta Perak, Topola, poczta i telefon Środa Wlkp. 236. 3656g

Sprzedam C4 idealny. Hibnera 17 m. 4. 3663g

Seradix nr 1 do ukorzenia goździków, opakowania oryginalne, każda ilość sprzedam. Poznań, plac Kolegiacki 13 m. 7. Moskalki. 3685g

Dostarczymy mierzwę do ogródków w Ławicy i Ty ślacieca. Poznań-Lawica, Perzycka 76, tel. 4-45-37. 3686g

Pikówki Rosa multiflora sprzedam. Tadeusz Wyrembek, Środa Wlkp., ul. Akacja 3. 2521g

Wózki dziecięce najnowsze modele poleca Wytwórnia Janke, Dąbrowskiego 88. 1494g

Sprzedam hydrofor. Poznań-Swierczewo, Lelewela 50, od godz. 18. 3782g

Szyby do samochodów za granicznych, panoramiczne, hartowane — bezpieczne (drobnorozryskowe) poleca „Securim”. Warszawa-Rembertów, Sufler ska 6, tel. 10-95-12, wieczorem 21-19-89. Mühlsam. K2282

Sprzedam fabrycznie nową Syrenę 104. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3099g.

Sprzedam Fiata 1100 (6-osobowy), zapasowe części, cena 20 tys. Poznań, Głogowska 12 m. 4. 3407g

Sprzedam Renault-Dauphine, stan bardzo dobry, rok produkcji 1964. Tel. 663-38. 3377g

Samochody

Sprzedam nową Syrenę 104. Tel. 67-05-30. 4025g

Wartburga 353, bardzo mały przebieg — sprzedam. Dzwonić: Poznań 41-81-39. 3792g

Sprzedam Syrenę 103 z silnikiem 104. Poznań, Osiedle Wielkiego Października 15 i m. 127. 3926g

Sprzedam samochód Opel Rekord w bardzo dobrym stanie. Swarzędz, ul. Wrzesińska 31, tel. 126. 3948g

Skodę 1000 MB idealnym stanie sprzedam. Oglądać: niedziela, poniedziałek, godz. 15—18 — parking Al. Marcinkowskiego. 3921g

Zastawę okazyjnie sprzedam. Poznań — Antoninek, ul. Mścibora 47. 3884g

Wartburg Standart 60 tys. km przebiegu, w idealnym stanie, 82.000 zł sprzedam. Poznań, ul. Groble 1b m. 1. 3774g

Sprzedam Skodę 1000 MB, rok produkcji 1969. Informacje: Dolna Wilda 34b m. 8. 4060g

Moskwicz 408, stan dobry — sprzedam. Poznań, ul. Wiewióra 27. 3237g

TECHNIKUM MECHANICZNE
i ZASADNICZA SZKOŁA ZAWODOWA
Poznańskiej Fabryki Łożysk Toczących
w Poznaniu, Krańcowa 9, tel. 720-31, w. 540

PRZYJMUJE ZAPISY
na nowy rok szkolny
KANDYDATÓW DO KLAS I
Zasadniczej Szkoły Zawodowej

NA WYDZIAŁY:

- tokarski — chłopców i dziewczęta,
- ślusarski — chłopców,
- szlifierski — chłopców i dziewczęta.

NAUKA W SZKOLE TRWA TRZY LATA.
Uczniowie w okresie nauki otrzymują wynagrodzenie.
Absolwentom zapewnia się zatrudnienie w Poznańskiej Fabryce Łożysk Toczących oraz możliwość dalszej nauki w 3-letnim Technikum Mechanicznym dla Pracujących.
Dojazdy tramwajami linii nr 6, 8 i 19.
K2020

ZJEDNOCZONE ZAKŁADY
URZĄDZEŃ JĄDROWYCH „POLON”
Zakład Urządzeń Badawczych i Przemysłowych
w Poznaniu, ul. Bułgarska 63/65

ZAKUPI NATYCHMIAST
zgrzewarkę do folii PCW
o wysokiej częstotliwości i o mocy
1000—1200 W.

Oferty telefoniczne, telegraficzne lub telexowe należy kierować do Działu Rozwoju Techniki, tel. nr 67-20-81, wewn. 46, dalekopis nr 0415-336 — z podaniem stanu technicznego oferowanej zgrzewarki, okresu jej eksploatacji i kosztu.
K2235

Lokate

Fanom pokój wynajm. Poznań, Gostyńska 104. 3662g

Pokoje jednoosobowe (Grunwald) do wynajęcia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3660g.

Zamienię 2-pokojowe, c. o., w willi lub nowym budownictwie, na większe 3-pokojowe. Tel. 67-17-94. 3634g

Zamienię mieszkanie samodzielne dwu i pół pokojowe, przynależności — na mniejsze samodzielne. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3674g.

Zamienię mieszkanie 4 pokojowe, komfort, na dwa mniejsze lub 1 pokój, ku chnię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3662g.

Starszy pan poszukuje samodzielne 2-pokojowe, mogą być peryferie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3705g.

Kawaler poszukuje bardzo pilnie pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3766g.

Nieruchomości

Garaż murowany, Jeżyce, sprzedam lub wydzierżawię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4036g.

Tanio sprzedam gospodarstwo 8 ha, w tym 2 ha łąki, zelektryfikowane, budynki nowe, pow. Gniezno. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3445g.

Sprzedam 4 ha ziemi przy stacji kolejowej Kórnik, Derońska, Dachowa, p-tk Gądk. 3417g

Sprzedam willę bliźniaczą, wyłączone, Winogrady, przy zamianie mieszkania (wyłączone - własnościowe). Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3217g.

Oddam w dzierżawę ogród owocowy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3174g.

Sprzedam działkę z rozpoczętą budową domu jednorodzinnego w Lubońcu, Poznań, ul. Długa 11 m. 31. 3065g

Kupię 2-pokojowe mieszkanie własnościowe lub domek do 200 tys. zł. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3269g.

Przyjmę w dzierżawę mieszkanie lub domek na rok lub dwa. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3164g.

Kupię w Poznaniu dom jednorodzinny surowym stanem (posiadam pierwotny). Poznań, tel. 458-99. 2985g

Działkę wezmę w dzierżawę, prawem kupna. Wydzierżawiają oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2904g.

Sprzedam lub zamienię na mieszkanie wyłączone za dopłatą, dom 5-pokojowy, w piętrowo wykończony, Górczyn. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3255g.

Puszczkowo — parcele budowlaną, zadrzewioną — sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2954g.

Sprzedam piekarnię, blisko Poznania — czynną. Wiadomości: Niewiadomski, Parkowa k. Obornik. 3002g

Oddam w dzierżawę 1 ha ziemi w Złotnikach — działki. Poznań, Podkormorska 12, godz. 13-14. 2930g

Sprzedam gospodarstwo 8 ha wraz z zabudowaniami, inwentarzem lub bez, małe miasteczko, cena do uzgodnienia. Władysław Wojczakowski, Wielichowo, ul. Kościelna 1, pow. Kościan. 3002g

Działkę budowlaną 613 m² w Roznowie pow. Obornik — sprzedam lub zamienię na mieszkanie wyłączone. Jabłoński, Golub, poczta Pobiedziska, pow. Poznań. 2732g

Sprzedam dom z ogrodem w Kostrzynie Wlkp. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2739g.

Osiędzie Plewiska! Sprzedam działkę budowlaną 900 m². Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2778g.

Korzystne mieszkania wyłączone, wille, parcele, po kole sublokatorskie — poleca Uniwersal, Poznań, Długa 10. 2802g

Parcelkę pod domek jednorodzinny, blisko tramwaju, sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2812g.

Sprzedam gospodarstwo rolne, budynek, chlew, 3,5 ha ziemi ogrodniczej w tym 1 ha łąki i działki budowlane, 4 km od granicy Poznania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2831g.

Okazja! Wyjeżdżam, sprzedam nieruchomości z ogrodem z 2 ogrodami oraz umeblovanymi i pianino marki Fiedler, tanio. Gniezno, Cierpiegi 23 m. 1. 2948g

Kupię willę, Winogrady, Grunwald, Jeżyce. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2875g.

Wille, ogród, garaż sprzedam. Telefon 67-05-37. 3252g

Kupię działkę z prawem zabudowy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4028g.

Sprzedam rozpoczętą budowę domu bliźniaczego, wykończony stan surowy, duży ogród peryferie Poznania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2660g.

Przetargi

Ośrodek Szkolenia Motorowego Ligi Obrony Kraju w Wolsztynie — ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na

SAMOCHOÓD MARKI „SYRENA 104”, nr podwozia 59171, nr silnika 04977. Cena wywoławcza samochodu — 14.800 złotych. Przetarg publiczny odbędzie się w 14 dniu licząc od dnia ukazania się ogłoszenia w prasie, o godz. 10 w Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Wolsztynie, ul. 5 Stycznia 5 — sala nr 120.

W przetargu mogą wziąć udział nabywcy nie będący jednostkami gospodarki uspołecznionej. Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić do kasy OSM LOK w Wolsztynie, ul. 5 Stycznia 5 — najpóźniej w przeddzień przetargu.

Pojazd oglądać można od dnia ukazania się ogłoszenia w godzinach od 8—15 w garażu przy ul. Marcina Różka 10 w Wolsztynie. K2124

Liga Obrony Kraju - Ośrodek Szkolenia Zawodowego Kierowców w Kościanie, pl. Soj. Pol. Radz. 21 — OGŁASZA PRZETARG na niżej wymienione pojazdy:

1. Warszawa M-20, nr podw. 009635, nr siln. 009337 — cena wywoławcza 18.000 zł
2. Warszawa M-20, nr podw. 79157, nr siln. 095586 — cena wywoławcza 18.000 zł
3. Gaz 51, nr podw. 12778, nr silnika 201829, cena wywoławcza 9.000 zł
4. WSK 125, nr rami 807192, nr siln. 551060 — cena wywoławcza 700 zł

Przetarg publiczny odbędzie się w 14 dniu licząc od dnia ukazania się ogłoszenia w prasie o godz. 10 w garażu Ośrodka Szkolenia Zawodowego Kierowców w Kościanie przy placu Sojuszu Pol. Radz. 21.

W przetargu mogą wziąć udział nabywcy nie będący jednostkami gospodarki uspołecznionej. Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić do kasy OSZK w Kościanie — najpóźniej w przeddzień przetargu.

Pojazdy oglądać można od dnia ukazania się ogłoszenia w godz. od 8—15 w garażu przy placu Soj. Pol. Radz. 21. K2123

Pracownicy poszukiwani

— KIEROWNIKA działu przygotowania produkcji — inżyniera robót sanitarnych z odpowiednią praktyką;

— STARSZEGO INSPEKTORA TECHNICZNEGO — technika urządzeń sanitarnych z odpowiednią praktyką do działu przygotowania produkcji, zatrudni zaraz

Przedsiębiorstwo Robót Instalacyjno-Montażowych Budownictwa Rolniczego w Poznaniu, ul. Pokrzywno 59a, tel. 742-01, wewn. 66.
Dojazd autobusem nr 62 z Rataj w kierunku Krzesin. Do pracy dowozi autobus Przedsiębiorstwa. K2101

Sprzedam w centrum Jarocina, dom jednorodzinny, komfort, wolny, duże załączone warsztat rzeźniczy. Informacja Jarocin, tel. 498. 3677g

Inżynier rolnictwa przyjmie w dzierżawę sad w okolicy Poznania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3044g.

Kupię w Poznaniu samodzielnie wille lub pół wille względnie wyłączone mieszkanie 4-pokojowe z ogrodem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3037g.

Kupię dom jednorodzinny przy Poznaniu, blisko stacji, do 220.000 złotych. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3079g.

Kupię działkę z campingiem lub bez nad Jezioro Kierskim. Zdecydowane oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3072g.

Sprzedam dom jednorodzinny z ogrodem, cały wolny, w Kościanie, ul. Sierakowskiego 59. 3066g

Willę jednorodzinną, bliźniaczą, garaż, ogród — peryerie, sprzedam (po kupnie wolna względnie zamienię mieszkanie). Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3350g.

Sprzedam działkę 0,5 ha pod Tarnowem Podgórnym. Adres wskazać „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3383g.

Sprzedam pilnie parcelę 2.400 m² — Puszczkowo Górne, ul. Przełcznica. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3379g.

Sprzedam lub wydzierżawię 0,5 ha, 200 m od Głogowskiej. Zabudowania 80 m², uzbrojenia, telefon 668-15. 3456g

Kupię parcelę pod budowę domu jednorodzinnego w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3518g.

Kupię domek 1-rodzinny z ogrodkiem w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3528g.

Parcelę budowlaną sprzedam lub zamienię na domek jednorodzinny z dopłatą. Mieszkanie 2-pokojowe do wymiany. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3537g.

Kupię działkę budowlaną okolicie Poznania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3648g.

Oddam w dzierżawę zagospodarowany ogród 1000 m² z drzewami owocowymi — Grunwald. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3558g.

Oddam w dzierżawę parcelę na ogród ca 800 m², Grunwald. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3559g.

Sprzedam 1/2 wille, wyłączone, parter, wolne — Grunwald. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3601g.

Kupię domek jednorodzinny parterowy w Poznaniu lub okolicy, blisko komunikacji miejskiej. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3586g.

Sprzedam połowę domu bliźniaczego w stanie surowym. Poznań-Piaskowo. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3492g.

Szklarnię wezmę w dzierżawę. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3313g

Okazja! Sprzedam duże szklarnie, 2 ha ziemi, zabudowania maszynowe, wole 5 pokoi, 2 kuchnie, gaz, centralne ogrzewanie, kanalizacja, łazienka, 2 garaże. Nowak, Pobiedziska, Kostrzyńska 21, tel. 101, wieczorem. 3129g

Sprzedam działkę ogrodniczą w Kiekrzu 4.500 m². Apolonia Jarota, Poznań, ul. Nad Wierzbakiem 23 m. 1. 2312g

Willę czteropokojową nie wykończoną — okazję sprzedam. Krawiec, Poznań, Garbary 53. 3793g

Willę komfortową 5-pokojową, Osiedle Warszawskie sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3790g.

Sprzedam willę 5 pokoi, wygodami, garażem, ogrodnikiem. Warunek zamieszkania. Adres wskazać „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3737g.

Kupię natychmiast około 3 ha ziemi na ogrodnictwo przy komunikacji kolejowej, autobusowej — chętnie stawek. Wyczerpujące oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3791g.

Różne

Garaż do wynajęcia Włda. Telefon 337-82 godz. 17-19. 3136g

Gabinet Kosmetyczny — Rutkowskiego 26, usługa zmasażki, piegi, trądzik, liszaj oraz zbroje włosów. 3317g

Poszukuję do wynajęcia domu pokoju na okres od 12. VII — 6. VIII. br. w miejscowości: Puszczkowo — Puszczkowo — Rogaliniek dla cudzoziemców (5 osób). Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3779g.

Dnia 2 kwietnia 1971 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz najukochańszy i troskliwy ojciec, śp.

JAN GARCZYŃSKI

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 5 bm. o godz. 14.15 z kaplicy na cmentarzu junikowskim.

O tym smutnym obrzędzie zawiadami pogrążona w nieutulonym żalu

żona z synami

Poznań, ul. Wójtowska 26. 4063g

W dniu 1 kwietnia 1971 roku zmarł, śp.

ANTONI ZWIERNIK
mistrz zegarmistrzowski

Zmarły przez długie lata pracował w b. f-mie „W. Szulc” w Poznaniu. Doskonała znajomość rzemiosła zegarmistrzowskiego i rzetelność w wykonywaniu tego pięknego zawodu zjednały mu szacunek i uznanie.

Cześć Jego pamięci!

Z głębokim żalem żegnamy b. współpracownika i szlachetnego człowieka.

Danuta i Jerzy Sokolniczy 3932g

GKOS WIELKOPOLSKI
POZNAŃ, Grunwaldzka 19

Za treść i terminowy druk ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Prenumerata wplaty na kwartał, pół roku i rok przyjmują placówki Poczty i „Ruchu”.

• Druk: Poznańskie Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka, Poznań, Zwierzyniecka 3. • Redakcja nie zwraca nie zamówionych rękopisów. Z-5

Z Gniezna

Z troską o poprawę warunków socjalno-bytowych

Ostatnio Prezydium PRN w Gnieźnie zatwierdziło program poprawy warunków socjalno-bytowych mieszkańców ziem gnieźnieńskich na rok bieżący. Poprawa zaopatrzenia, usprawnienie dojazdu do i od pracy, zwiększenie zatrudnienia kobiet, dostosowanie godzin pracy sklepów handlowych i gastronomicznych do potrzeb mieszkańców oraz poprawa warunków mieszkaniowych, oto niektóre tylko zagadnienia wybrane z gnieźnieńskiego programu.

Wydział Komunikacji Prezydium PRN został zobowiązany do przeprowadzenia w terminie trzech miesięcy szczegółowej analizy układu sieci autobusów. W oparciu o uzyskane wyniki Oddział PKS do kona korekty poszczególnych tras i częstotliwości kursów. Będzie rozwijany system pracy nakładczej w Witkowie przez Powiatową Spółdzielnię Usług Wielobranżowych, w Czarniejewie i Klecku celem umożliwienia podjęcia pracy zawodowej kobietom.

Przewiduje się wzrost produkcji łańszczyń wędlin; zobowiązano gminne spółdzielnie do zwiększenia ich produkcji. Wędliny winny być dostarczane przynajmniej dwa razy w tygodniu do sklepów wiejskich. W celu zapewnienia lepszego wypoczynku mieszkań-

Ze starych szmat nowe wyroby

Sortownia Szmat w Rogoźnie, należąca do Poznańskiego Przedsiębiorstwa Surowców Włókiennych, istnieje już 18 lat i jest obecnie jedyną tego typu placówką w województwie poznańskim. Bazując na surowcu dostarczonym przez oddziały tegoż przedsiębiorstwa, spółdzielnie pracy „Zbieracz” oraz GS-y, sortuje się tam i produkuje czystościwo szmaciane do maszyn i urządzeń oraz szmaty papiernicze dla przemysłu papierniczego i włókienniczego; wysyła się także część wyrobów na eksport. Rocznie Sortownia przerabia około 4 tysiące ton szmat, osiągając wartość produkcji w wysokości ok. 20 mln. zł.

Warunki pracy w tym zakładzie systematycznie poprawiają się. Przybywa jednocześnie urządzeń socjalnych. Obok szatni powstały w ostatnich latach umywalnie i natryski, a w zakładzie zainstalowano centralne ogrzewanie.

Od dawna jednak niezalutym problemem jest utwardzenie nawierzchni placu przy Sortowni i brak odpowiednich magazynów składowych. Ten ostatni problem w części rozwiąże się w roku przyszłym, dzięki wybudowaniu magazynu surowców. (bop)

RAMA - Poznań, Małeczkiego 10, poleca listwy ta-petowe, obrazy, firanowe oraz kompletne ramy (szyny, żabki) na życzenie montaż u klienta. 2952g

Maszynki do podnoszenia ciężarów, najwyższej jakości igły automatyczne poleca Mechanika Precyzyjna - Poznań, 27 Grudnia 5. 3047g

Usługi złotnicze — przerób złota poleca warsztat złotniczy W. Kruk — Pułaskiego 11. 3088g

Posiadam zaplecze, samochód, przyjmuję każdą pracę chałupniczą. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3613g.

Odstepię Zakład Radio-wo-Telewizyjny zaprowadzony z urządzeniem, w Środzie Poznańskiej, Poznań, ul. Powstańcza 9 m. 4. 3096g

Kto sfinansuje poważne zamówienia targowe lub przystąpi do spółki rzemieślniczej. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3279g.

Garaż odstąpię w okolicy Rynku Jeżyckiego. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3290g.

Łodówki naprawiam. Tel. 316-07. 3679g

Dla szklarzy! Sulturatory żarówki, opaski zabezpieczające kielichy goździków przed pekanie — poleca Sklep Detaliczny Rzem. Spółdzielni Z. i Z. Metalowców w Poznaniu, ul. Głogowska 29. 3711g

Garaż w okolicy skrzyżowania Głogowskiej, Chociszewskiego kupię, wydzierżawię, względnie podbuduję. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3762g.

Wytwórców (dostawców), agentów, pośredników branży materiałów budowlanych poszukujemy, naszą wziętą współpracę, handlową. Nabywamy materiały nowe, używane, nietypowe, wybrakowane do dalszej odsprzedaży. Posiadamy transport. Skład Materiałów Budowlanych Prochowski i Serweta, Łódź, ul. Zgierska 245, tel. 515-06. K2146

Posel i radni

przyjmują

5 kwietnia br. dyżur w Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Poznaniu, al. Stalingradzka 14/16, Gabinet Radnego Wojewódzkiej Rady Narodowej, pokój 369 III p. w godzinach od 15 do 17 pełnić będzie radna WRN Wiesława Samolewska — zastępca przewodniczącego Komisji Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Wojewódzkiej Rady Narodowej.

Równocześnie w dniu tym w prezydium PRN w tych samych godzinach dyżury pełnić będą radni powiatowych rad narodowych, a w prezydium MRN — radni miejskich rad narodowych stanowiących powiaty.

Ponadto w każdy poniedziałek w godzinach od 10 do 16 w sekretariacie Wojewódzkiego Zespołu Poleskiego w Poznaniu, przy ul. Kościuszki 92 pokój 130, posel na Sejm PRL przyjmuje skargi i wnioski od ludności zamieszkałej w woj. poznańskim.



Wczoraj w Muzeum Narodowym nastąpiło otwarcie wystawy prac jednego z najwybitniejszych malarzy francuskich XX wieku, Fernanda Legera. Składa ją się na nią rysunki, obrazy, rzeźby i ceramika. Dzieła te przywieziono ze zdemontowanej wystawy z Warszawy dwoma samochodami, ubezpieczonymi specjalnym konwojem.

Rozważa się możliwość uruchomienia w UAM rocznych podplomowych studiów dla tłumaczy. Byłyby to kursy stacjonarne dla specjalistów z zakresu języków: angielskiego, francuskiego i niemieckiego.

W poznańskich sklepach pojawia się coraz więcej nowalijek, przede wszystkim salaty i rzodkiewek. Dostawcą jest PGR Naramowice. Przed świętami spodziewane są większe transporty tego wiosennego towaru z woj. warszawskiego.

W Poznaniu występował w ub. tygodniu popularny piosenkarz czesochosłowski, Karel Gott. Podczas recitalu w auli UAM Gott przypomniał swoje stare przeboje oraz przedstawił zupełnie nowe piosenki.

Wczoraj i dzisiaj odbywa się w poznańskim Pałacu Kultury II Ogólnopolski Festiwal Piosenki Studentów Zagranicznych, studiujących w naszym kraju. Reprezentują oni 17 państw czterech kontynentów.

Do Poznania nadeszła z Węgier partia kosmetyków, które po mimo wysokiej ceny cieszą się dużym powodzeniem. (zd)

TWOJA KREW DAREM ŻYCIA ZOSTAŃ HONOROWYM DAWCĄ KRWI!

Koncesjonowany Zakład Elektrotechniczny — wykonuje szybko, tanio, fachowo wszelkie prace elektryczne jak: instalacje w domkach jednorodzinnych w Poznaniu i woj. poznańskim. Zgłoszenia również listownie: Poznań, Krasieńskiego 14 m. 4. 2955g

Matrymonialne

Dwie sympatyczne kulturalne panie z wyższym wykształceniem poznają odpowiednich panów w wieku 35—45 lat, wzrostu powyżej 1,70 m. Zwrot zdjęć i dyskrecję zapewniamy. Cel matrymonialny. Poważne oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3539g.

Dnia 2 kwietnia 1971 r. po ciężkich cierpieniach zmarła, opatrzona Sakramentami św., moja najdroższa, nigdy niezapomniana żona, nasza najlepsza ukochana ciocia, szwagierka i bratowa, śp.

ELEONORA GOLCZAK
z domu STASIEWSKA

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 5 bm. o godz. 13.40 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

Pogrzeźni w głębokiej żałobie

maż i rodzina

Poznań, Chwałkowski 41 m. 7. 4019g

Dnia 2 kwietnia 1971 r. zmarła po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., przeżywszy lat 81, nasza kochana ciocia, siostra i bratowa, śp.

MARIA KACZMAREK
z domu GRAUZE
wdowa po mistrzu malarskim

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 6 bm. o godz. 13.40 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

siostrzenica z rodziną

Poznań, Głogowska 39. 4030g

